RYSY
PLANU EDUKACYI
TOM I.

RYSY
PLANU EDUKACYI
z Dzieł Francuzki h
PANA DAMPMARTIN
TŁOMACZONE
przez
Jana Nowickiego.

TOM I.

Swiętym wstydem urządzay nie tylko nauki i ćwiczenia, ale też spoczynek i zabawy dzieci.

TACYT.



W Krakowie. 1800.
W Drukarni Anto. Ignacego Gröbla pozostałey Wdowy i Sukcessorów.

WSTĘP.

Nie mogą ludzie bez zbrodni gwałcić Swiętego obowiązku przyczyniania się do dobra kraiu, którego są członkami. Wszakże zgodne połączenie woli równie drogie iak potrzebne nie ustanowi się, aż edukacya wypiętnuie na duszach szacunek cnoty, a wstręt do występku. Szlachetne usiłowania, które się w tym rodzaiu pokazały, wiele ieszcze do żądania zostawuią. Miło iest pomyślić swiatłemu i czułemu Obywatelowi, że przeznaczenie

 przy-

przyiazne wiekowi zbliżaiącemu się zostawia honor dopełnienia swietney staranności o edukacyę wyższą nad zarzuty. Przyszłe pokolenia dziwić będą znakomite zwycięstwa, kosztowne pamiątki, nayprzednieysze sztuki, ale skropią łzami słodkiemi wdzięczności posągi mędrców, których szczęśliwość będzie ich dziełem.

Edukacya zapewnia szczęście prywatnych; utrzymuie porządek towarzystw;

ustala

ustała chwałę narodów. Te iey wrażaiące obrazy zatrzymuią wzrok filozofa i dzieiopisa. Wielu z nich dało się słyszeć,

Władzcy, urzędnicy, i sami nawet oycowie zdaią się bydź znużonemi kupą usiłowań, iakie w tym rodzaiu pokazały się. My zamiast uwiedzenia się, albo tracenia serca przez uprzedzenie szkodliwe, wybiegamy w śród kupiących

się za przewodnictwem iakieyściś nadziei, czystym przeięci zapałem.

Miłości braci naszych! Swięty ogniu, który nieszczęście zdaie się ieszcze żywić, zapal serce nasze swemi nayżywszemi płomieniami! udziel rozumowi obrazów porywaiących! upiękniy mowę powabami sentymentu!

EDUKACYA

Wszyscy ſtarożytni mędrcy uważali iedno źródło szczęścia ludzkiego. „ *Po-*
„ *trzeba lekarzów i sędziów okazuie nam,*
„ mówi Plato, *ieżeli w kraiu edukacya ieſt zaniedbana lub sprawowana.* „ Zaiſte choroby równie iak zbrodnie idą ślady nieumiarkowania i wyſtępku. Te okrutne bicze rodu ludzkiego nie podług praw

przy-

przyrodzenia trapią go, ale są następstwem naszych fałszywych ustanowień. Nad to często popełnione błędy w użyciu naszych lat pierwszych zatruwaią bieg życia naszego, i ostatnie momenta czynią okropnemi. Drzewo, którego latarośl była zgiętą, albo zle kierowaną, na zawsze zostaie krzywém. Im więcey sok iego nabiera zdrowości, tym bardziey nieforemność iego odrażaiącą się staie. Drogie iądro, co ie ożywia, oczekiwało po nim chwały lasów; lecz te ochydą ich stało się w rękach niezgrabnych.

Swietność państwa iest raczey okazałą niż rzeczywistą, a zawsze niepewną; skoro iey podkładem nie iest edukacya narodowa. Gwałtowne wstrząśnienia mogą znagła rozszerzyć o podal klęskę i zniszczenie, gdy tylko podlegli nie czuią, że chcąc kosztować pokoiu i szczęścia, po-

wa-

ważać należy różność ſtanów w społeczności. Te wszyſtkie są własnościami zarazem potrzebnemi, nieprzełamanemi i świętemi; każdy z osobna winien dla swego koniecznego interesu bronić ich mężnie. Społeczność dobrze urządzona wyſtawia łańcuch, którego ogniwa są nayściśley spoione; tak dalece: że iednę z nich naruszywszy, wszyſtkie słabieią.

Pewien sławny ze swych talentów urzędnik interesuiący niepomyślnością, a który na murach swego więzienia potrafił „*wyryć dla nieśmiertelności*,“ *La Chalotais* obrocił baczne oczy swoie na narodową edukacyę. Pełen gorliwości i odwagi naſtawał na niebespieczny zwyczay powierzania młodzi członkom ciała, że tak powiem, oddzielnym od maſsy jeneralney. Mowa iego i pisma przyspieszyły upadek tego towarzyſtwa, ogromnego posągu, któ-

rego liczne ramiona okrywały powierzchnie ziemi, którego ciała, chociaż obcięte ze wszystkich swych części, dość długo własnemi siłami utrzymywały się, a popioły wydaią ieszcze mścicielów. Jezuici straszni i nienawidzeni dla swey dumy wnet żałowani byli; zostawili czczość (*a*) za sobą, którą nigdzie nie zapełniono.

Bez wątpienia rządy zatrudniaią się starannością nader trudną w układzie dwóch przedmiotów równie pożytecznych, iak dość przeciwnych, aby ie można kiedy osądzić za zgodne. *Żeby obywatele uyrzali opadłe ramy zamykaiące ich w kole niepodobnym do przebycia; żeby ciż sami obywatele wychowywali swe dzieci każdy podług stanu, który ich czeka.* Jakieś niepodobieństwo wstąpienia albo zstąpienia odmienia mieysce wielu ludziom, przytłumia nasiona emulacyi i psuie talenta bez

liczby ; ale śmieszna iednakość nauczycielów i nauk dla różnych klaſs nie mniey rodzi dzikie wypadki, a często nawet niebespieczne. Zołnierz osiwiały pod bronią nigdy nie potrafi karmić Miniſtra Religii cnotami, które powinny mu ziednać szacunek publiczny. W zakącie Seminaryum nigdy nie nabywa maxym honoru delikatnych do wykonania bez obrażenia ducha Religii. Z okropney iaskini oszuſtoſtwa nigdy nie wypłynie dokładność, szczerość i rzetelność, któremi cnotliwy negocyant zaszczyca się. Te sprzeczności łatwe do pomnożenia się nie przepisuią różnicy w zasadach moralnych, nie zmiennych dla wszyſtkich członków kraiu.

Tym czasem przez swoią świetność Cesarſtwa, Króleſtwa i Rzeplte nabywaią sławnych tytułów z edukacyi, z drugiey ſtrony co dzień z niey rodzą się owoce

nie

nie równie słodsze, a podobno nawet i drogie, chociaż pomnieyszym okryte blaskiem. „ *Obywatele!* mawiał Krates starożytny, *co za błąd! wszystkie swoie* „ *starania zakładacie do zebrania bogactw, a zaniedbuiecie edukacyi dzieci,* „ *do których ie przeznaczacie.* "

Ludzie ślepo kochaiący się, oraz dumni z swych uroień i sofizmatów odrzucaią z pogardą wszelką korzyść, którey nie udziela natura. Ich ciągłe usiłowania i prace światłe, zmierzaią tylko do schlebiania miłości własney tego, który niemi szafuie, a nie do przyniesienia zysku odbieraiącemu ie. Ani u starożytnych, ani u dzisieyszych ten błąd gruby nie był przyiętym od ludzi prawdziwie wielkich. Jeżeli wierzemy Peryklesowi, temu zacnemu i mądremu monarsze Ateńskiemu, " Szkoda, którą odnosi Państwo z straty mło-

„ młodzieży, podobna ieſt szkodzie, iakiey „ doświadcza lato przez niszczącą wiosnę. „ Jeſt ona nie uchronną po złey edukacyi „ dzieci, która ogołaca Oyczyznę, i że tak „ rzekę, ogładza potomność. “

Likurg widzi Spartanów nie pewnych ſtopnia zaufania, którego były warte iego urządzenia względem edukacyi, chce on uprzątnąć wątpliwości sprzeciwiaiące się swym zamiarom. Głęboki w poznaniu ludzi wie, że obrazy ſtaią się wymową naybardziey pociągaiącą ludzi. Za iego rozkazem dwoie szczeniąt, skoro się urodziły, wychowano z rożną ſtarannością. Pierwszy pies lekki, żywy i zuchwały, niesie pogrom w lasy; drugi ociężały, delikatny, tępy i podły, czołga się w błocie.

Nie zwrócìemy niebacznie oczów naszych na edukacye Panien. Samo przywiązanie matki nabawia delikatnym czuwaniem i żywym potrzebnym do wychowania płci, nad którą nayleksze poruszenia maią moc na zawsze. Fenelon tylko mógł równie mowić do serca i rozumu. Wszakże Filozof Angielski Swift (*) nowy w swych wyrazach, głęboki w swych widokach, sławny przez swą wesołość, miły na koniec własnym współziomkom z uymuiącey fizyonomii, wyczerpnął z sentymentu przyiaźni nauki drogie dla kobiet. Nie będzie od rzeczy ie tu umieścić. Nasze doświadczenie krótką wszelako poda radę. „ Matki familii! wyrugnycie wielką miękkość, nie zatarte

źrodło

(*) *Wyiątek z niego iest ku końcowi dzieła.*

„ źrodło nieszczęść tylu kobiet, ale bóy-
„ cie się ſtałości za nadto posunięt‍ey.“
Nie słuchano wsparcie głosu natury który mądrość każe miarkować, ale czucie przyduszać zabrania. Obywatelki wyszukane, nie litościwe macochy, które okiem suchem patrzą na martwe zwłoki swych synów; które ſtrofuiącemi słowy odpychaią niewolnika dotchniętego ich zgubą, które z kadzidłem w ręku idą złożyć dzięki Bogom za zwycięſtwo kupione utratą swych siedmiorga dzieci, takie kobiety umieszczone są z zwodniczą pochwałą w xięgi dziejów; ale któryż Oyciec, któryż Syn, któryż Mąż życzyłby sobie ie mieć roziemczynami swey szczęśliwości? imiona srogich bohaterek nigdy nie rysuią się na sercach czułych, które swe hołdy samym tylko uczciwym poświęcaią kobietom.

Nie będziem podawać ani rad, ani proiektów względnych do różnych ſtanów, iakie się znayduią, iedynie przywiążemy się do ſtosunków powszechnych, które zachowuią równy wpływ do wszyſtkich kraiów i wieków.

Szczęście ieſt zasadą na którey budynek wznosić się powinien. Dziecie nieszczęśliwe nie rozwiia nigdy ani swych władz moralnych, ani fizycznych. Nędzna ofiara ginie za naypierwszym poſtąpieniem, albo też niedołężną ſtaie się, tak dalece, że ieſt nie użytecznym ciężarem ziemi.

Staranności przez Likurga nakazane powiększały się, gdy młodzież dochodziła roku osiemnaſtego; my ie przeciwnie porzucamy w tey epoce, w którey potyczki z namiętnościami (*b*) tym większey pomocy

mocy i wsparcia potrzebuią. Mało rodziców, mniey ieszcze nauczycielów maią dość roztropności i światła do prowadzenia edukacyi aż ku iey prawdziwemu kresowi. Powaga ma się przez stopnie ukrywać, tak dalece, aż zupełnie przyoblecze się kształtem przyiaźni, skoro nastąpi przeyście dziecińſtwa do młodości. Znamy z siebie surową powierzchowność nauczyciela dla przybrania poſtawy przyiaciela czułego. Niech łagodność przyiemna zyskuie nam przywiązanie, ale dokładna mądrość niech zapewnia szacunek. Godność Oycowska zgwałcona ciągnie pogardę, umarza miłość, która trwa tyle, ile ieſt poważaną. Oycowie dość zaslepieni aż do dzielenia nierządów młodzieży spadlaią się w iey oczach. Ci, którzy podług fałszywych zasad nadto przedłużaią charakter zwierzchnika surowego, utracaią młodego powierzonego swey pieczy.

Gwał-

Gwałtowny skruszy nie znośne iarzmo, kwoli żądzy nie uhamowaney; powolny będzie szedł spokoynie, ale nie ułoży się przez rozwagę; leniwy zaśnie na łonie ociężałości; słaby pomnoży liczbę istot zniweczonych, które doszedłszy czterdziestego roku ieszcze na pasku wodzić się daią.

Cztery różne gałęzie wznoszą się i równego potrzebuią starania, *Ciało*, *rozum*, *serce i charakter*. Skoro z nich iedno zaniedbanym zostaie, całość nie doskonałą bydź musi. Przebiegniemy ie każdą w szczególności; zastanowiemy się po ich złączeniu dość zapłaceni za pracę, gdy odkryiemy iakie widoki korzystne, bądź względem edukacyi publiczney, bądź prywatney.

CIAŁO.

CIAŁO.

W życiu dzikim iedynym zródłem szczęścia ieſt ciało czerſtwe. Korzyść ta zawsze zoſtaie drogą, iakokolwiek duch społeczności ocenia wyobrażenia moralne. Usposobienia ciała tym ważnieyszemi ſtaią się, że zachowaią moc prawie udzielną nad władzami duszy; ale nasze pierwsze poſtępy fizyczne nie mogą bydź iak tylko szczęśliwym owocem i słodką nadgrodą przywiązania dobrych matek: niech one będą posłusznemi przepisom Ruſsa, którego głos zawsze wyniosły przybiera okazałość więcey niż ludzką, gdy zakłada prawdziwe zasady szczęścia przyszłych pokoleń. —

Wdzięczna potomność wyniesie Emila na wspaniałe ołtarze, a serca czułe uwieńczą mirtami Heloizę, mędrcy zaś zagrzebią pod kupą żałobnych cyprysow ten nadto sławny Kontrakt towarzyszki, którego głębokość zadziwia metafizyka, polityka zatrzymuie, wprawia w obłąkanie człowieka pospolitego i sprzyia potworze hipokryzyi.

Zdrowie, moc i piękność, do naywyższego posunięte stopnia, zapewniłyby doskonałość ciała, którą śmiertelni nie potrafią uzupełnić, lecz do niey zbliżaią się, gdy te przymioty są ich udziałem. Te trzy wszystkie warte są nie ochybnie wzbudzenia naszych chęci, ale w różnych stopniach. Natura, dokładna w swym postępie dobroczynnym, zmnieysza użytek każdego w proporcye czynienia trudnieyszemi sposoby iey nabycia, ale żaden nie

iest

ieſt zupełnie wyiętym od wpływu świa-
tłych zabiegów. “ Jermanowie po wy-
„ chowaniu męzkim byli zdrowi, mocni,
„ wielcy, śmiali i piękni. “

ZDROWIE,

Higia, bogini zdrowia, była wzywana od ſtarożytnych iako pani dobra, którego nie doſtatek truie rozkosze i niweczy wielkość. Młodzi nie szukali tego skarbu w lekarſtwach, które osłabiaią sprężyny fizyczne, które czynią duchy niedołężnemi i sprawuią humor niespokoyny. Zatrudnienie i umiarkowanie udzielało go im; szczęśliwi, gdy ſtawszy się lu-

dzmi dorosłemi, utrzymywali ie, iak mówi Charon " przez oddalenie smutku i „ wszelkiey namiętności. "

Od naypierwszey swey młodości Grecy kochali się w słodkiey muzyce i poświęcali się cwiczeniom zapaśniczym. Każde poruszenie nagłe nie może bydź nadto ſtarannie unikane. Ociec Montenia (Montaigne) miał pieczę, żeby przyiemna muzyka obudzała iego Syna w kolebce.

Proſte pokarmy, udzielane obficie, zawsze są na zdrowie. Humory urabiaią się, burzą i kwaszą przez te potrawy składane, które tworzą zwodnicze łaknienia (c), które obciążaią pierwsze narzędzia i czasem naylepsze osłabiaią temperamenta.

W. potrzebach naszych, z których przyrodzenie wszelkie rozkosze wyprowadza, nadto często społeczność czerpała występki. A tak gdy morderskie obżarstwo urządza stoły, próżność dziecinna ma pieczę o naszych sukniach. Pomocy wynalezione przeciwko napasciom powietrza stały się wyszukanemi różnicami, zatrudniaiącemi umysł milionów ludzi, i podsuwaiącemi niedogodność wygodzie. Wyborowi swych pierwszych odzieży słusznie mogą młodzi przypisać smieszne gusta, które ich czynią płochemi; oraz liczne małe cierpienia co ich osłabiaią. Rodzice koniecznie są winnemi w każdym razie, gdy ich oczy, ich poruszenia, albo mowy pochwalaią dziecku puszącemu się ze stroiu. Podobno nie więcey warci wymówki, gdy bądź przez niedbalstwo, bądź przez błąd tamuią cyrkulacye i sprzeci-

wiaią

wiaią się potrzebnemu rozrośnieniu dla zapewnienia kwitnącego zdrowia.

Dyeta czynna i odmieniana zapobieży leniſtwu i ocieżałości, które nad wielu ludzmi maią dosyć mocy do zrobienia ich w czasie członkami nie użytecznemi kraiowi. Jak owa roślina ſtoczona, co pod liściem zielonem suszy drzewo użyteczne, które zdaie się uſtraiać, tak miękkość nie natrąca nam niektórych uwodzących zabawek, iak dla lepszego wyſtawienia nas cierpiętliwemi na przykrości znoiów i bolu.

Zwyczaie Lacedemony zdarte z powłoki twardey, którą przeciwko chęci prawodawcy niektóre duchy ponure aż do okrucieńſtwa posunęły, warteby były naszych pochwał.

Z nie-

Z niewieściałe rozkosze Aten osłabiły wnet rząd, na którym potęga Greków wspierała się. Podli i nikczemni potomkowie zwycięzców Xerxesa, panowie Persów, podpory Egyptu, rozjemcy Europy i Azyi całowali niewolniczą rękę Prokonsula. Flaminiusz posunął szyderstwo aż do obchodzenia świąt na pamiątkę wolności powróconey. Nigdy okrzyki radości tak wrzaskliwe nie obiiały się aż o sklepienie Niebios, iak w dniu owym, w którym Grecy spodleni pokazali się takiemi iak dzieci, które skoro wypuszczone mniemaią się bydź wolnemi, chociaż rozga nauczyciela wisi nad ich głową.

Edukacya tym samym postępowała krokiem u Rzymian w miarę iey rozwolnienia obyczaie traciły z swey tęgości. Kato stary narzeka na miękkość, którą dość późno potym August chce wyrugować; a

Tacyt

Tacyt mieści między nieszczęściami, co rozdarły wnętrzności Państwa Rzymskiego.

Niepomiarkowany w swoim pożyciu człowiek, powszechnie ucieka od iedney wady a wskakuie wdrugie, częſtokroć równie okropne. Nałogi miękkie zaſtępuią mieysce cwiczeń nie proporcyonalnych do wieku. Niezliczone ofiary legły pod nieroztropnemi i wyſtępnemi razami; wielu z nich uniknęło tylko przez głębokie i bolesne blizny. Nawet nie należałoby żądać zupełnych pomyślności. Zbyt wielkie otwardzenie fizyczne przytępia delikatność moralną, potrzebną rownie do naszego szczęścia, iako i nam podobnych. Człowiek wychowany na łonie społeczności obywatelskiey nie ma bydź Scytą zahartowanym u piersi, co niby zdaie się bydź iak owe żelazo w ſtal zamienione.

Opa-

Opacznie rozumieiący przedſtawiaią nam z pochwałami zyski twardego życia. Patrz na tego człowieka bogatego, zmysłowego Egoiſtę, rozpieraiącego się na miękkiey sofie, karmiącego się delikatnemi potrawami, szukaiącego tylko rozkoszy; wszakże słodycze iego są zawsze niedoskonałemi. Zgryzota odzywa sie w głębi iego serca: wyrzuca mu nie uſtannie głosem posępnym wyſtępną nieczułość ku podobnym sobie. Dla przytłumienia tych wołań natrętnych sami podchlebcy iego bezwſtydnie zapewniaią, że wyszukanie zbytku ieſt zawsze trucizną skracaiącą dni nasze, i że ten słusznie może nazwać się biczem Panów. Wierząc im, praca wymuszona, zły pokarm i gruba odzież, są to drogie korzyści, które natura zachowuie dla szczęścia ubogich, a rozpaczy bogaczów. Bez wątpienia człowiek rozumny patrzałby z uniesieniem na wykonanie wyroku tak

spra-

sprawiedliwego, który iak na nieszczęście na czczey rozchodzi się gadaninie, iaką nie wierząc temu wymawiaią skażone ufta. Smutne doświadczenie, aż nadto do odnowienia snadne, okazuie, że ubogi zgina się pod ciężarem lat, iakie bogacz znosi łatwo, a dworzanin za ledwo czuie. Nędza ciągnie za sobą skutki opłakane, których my zdaiem się nie poznawać, abyśmy uwolnili się od wspierania iey.

Precz od wszelkiey duszy uczciwey nie darowana słabość schlebiania nierządom i wyftępkom klas wyższych: chęcią naszą ieft zapalić litość interesuiącą; zadrzelibyśmy nad wyobrażeniem upoważnienia obłąkań zbrodniczych. Jeżeli oftrość ubóftwa rysuie się na twarzy biedaka, czyni się mu ulga przez pocieszenia wewnętrzne, które rodzi sumnienie nienaganne, gdy tym czasem ślady nadużycia bogactw

płodzą

płodzą brzydkie wywiędnienia. Znosi się pierwsze mężnie; płoniemy się cierpiąc ostatnie. Nierówności charakteru, czasy smutku poruszenia niecierpliwości nikną przed zdrowiem kwitnącym: naypewnieyszy sposób nabycia go znayduie się w dobrych obyczaiach.

SIŁA.

W naypóznieyszych wiekach siłę poczytywano za naypierwszy tytuł wyższości. Nemród, naczelnik woiowników i Krolów na ziemi, okazał się silnym łowczym; Herkules pozabiiał swoią maczugą zbóyce, i potwory, przeiął poważaniem, miłością i wdzięcznością ludy, którzy

wszyscy

wszyscy pociągnieni między Bogi go umieścili. Tezeusz winien był silnemu swemu ramieniu honor urobienia ogromney całości z części rozproszonych Aten. Woiownicy unieśmiertelnieni pieśniami Homera okazali tyleż mocy co i odwagi pod murami Troi na zawsze sławnemi.

Spartanie ledwie co wyszedłszy z kolebki rozpoczynali ćwiczenia zdatne do wzmocnienia ich. Ich igrzyska dążyły do tegoż samego celu. Zapaśnictwo, ubieganie się do mety, i skoki wykonywane w oczach ſtarców, przygotowywały do polowania, które zawsze nadarzało trudy, częſto nawet niebespieczeńſtwa woyny. Kuszono się doyść do tego ſtopnia, żeby życie obozowe zdało się słodkim. Zapaśnictwo dogodne dla ludzi kąpiących się w Nurtach rzeki Eurotas zaſtraszyłoby było inne Greki; a tak umiarkowali ie,

wszakże

wszakże nie przestaiąc mieć w naywiększym poważaniu.

W Rzymie pole marsowe długi czas zdało się bydź otwartym potyczce, na którym młodzież przychodziła nabywać siły potrzebney do robienia bronią, dziwiącą swym ciężarem dzikie narody. Uciechy zrodzone ze zbytku nie długo oddaliły bogatych i szlachtę. Prosty tylko setnik został zdatnym do wydania potyczki. Cezar na czele małey liczby woiowników urobionych przez dziesięć Kampanii ciężkich i chwalebnych rozproszył bez trudności zgraię ogromną dla swey okazałości, ale pozbawioną rzeczywistey siły. Ludzie zniewieściali, okryci szkarłatem, obciążeni bronią lśnącą się, a w tyle woyska ciągnący ochydne sprzęty miękkości, ludzie tacy nie mogli znieść, iak tylko razy farbuiące za ledwo ciała

otwar-

otwardziałe. Bardziey zazdrośni swey piękności niż chwały, wszyscy uciekli, skoro zaczęto wykonywać rozkaz dosyć wiadomy trafiania młodych patrycyuszow w twarze.

Za czasów potwór, następców Augusta, zepsucie zstąpiło od klas naywyższych aż do nayostatnieyszych. Pospólstwo skażone i schlebiane przez tyranów, nie mniey trwożliwych iak okrutnych, trawiło dni swoie w prożniactwie i występku. Szafowano mu chlebem i widowiskami; dopełnili oni miary spodlenia swego w obrębie Marsowego miasta, w szkole woiowników świata, w Oyczyznie Emilów, Fabiuszów i Scypionów, iuż i iednego nie znalazłby żołnierza. Hordy wyszłe z północy znękały podłe przedayniki. Za czasów Nerona starodawne tarcze zdawały się nie znośnego ciężaru.

" Już

" Już nawet brak siły do wykopania „ potrzebnego rowu, " Zawołał śmieiąc się z gniewem i politowaniem ieden ſtary Oficer: patrząc na mieysce, w którem miał bydź zagrzebany, gdyby zginął.

Jermanowie i Frankowie wyrwali z otrętwienia ludy, których podbiły: w ów czas ćwiczenia ciała na nowo pokazały się równie gwałtowne, ale grubsze niż u Greków i Rzymian. Przez iakąś szczególność godną uwagi siła otrzymała pierwszeńſtwo u piewszych ludzi Narodu. Władzcy okrywali się żelazem i szli na woynę, gdy tym czasem ich lennicy nago prawie poſtępowali. Z dokazywań wyszukanych Rolanda i Amadysa poznaiemy co za przymioty cechowały bohaterów czasu owego. Ramie potężne powinno było wspierać nie ulęknione serce, poczciwe i wspaniałe. Gonitwy ze wszech

ſtron okazały się: te wspaniałe igrzyska, ſtraszne i krwawe nadawały cyrkulacyi bogactwom między ludem, zapewniały wziętość u wielkich i przygotowywały kawalerów do zwycięſtw. Guſt i użytek wspierały ie: pierwszy był zgaszony przez okropny upadek Henryka II. Krola Francuzkiego; drugi zniknął, skoro bronie ogniſte dość upowszechniły się ku użyciu za naypierwsze narzędzia woyny.

Ubiegania się do mety, igrzyska publiczne, naſtąpiły na czas nieiaki: miękkość się zepsuła przez swoie poſtępy uſtawiczne i prędkie. Już nic dziwnego nie ieſt widzieć tych, których urodzenie wezwało do naypierwszych urzędów, tak słabemi, że naymnieysze utrudzenie ich nuży i naylepsze usiłowanie przechodzi ich sposobność. Cwiczenia równie iak gry naszych młodych woiowników, zdaią

się

się bydź przeznaczonemi do urobienia gnuśnych Sybarytów. Dziewczęta Spartańskie wzgardziłyby niemi.

Odtąd iak człowiek naysłabszy i naynikczemnieyszy może za pomocą broni ogniftey zbić bez niebespieczeństwa człowieka naysilnieyszego, moc przeftała uftanawiać bohatery; wszakże niema on ią sobie lekce ważyć. Ileż to okoliczności, w których do zniesienia pewney liczby woyska pożyteczna ieft: aby ręka wykonywała to, co głowa ułożyła. W innych ftanach częftokroć winszuiemy sobie posiadania przymiotu, który nas wyższemi czyni nad niebespieczeństwa, i wiele nieszczęść uprzedza. Nie ieden, niemogąc innym sposobem ukarać, zadaie śmierć żartuiącemu z niey. Siła ma bydź powiększey części darem natury, wszakże ta wiele powiększa się. Niech ćwi-

czenia zaczynaią się od malutkiey młodości (*d*) niech będą kierowane z umiarkowaniem, niech nie osłabiaią ciała, zamiaſt wzmocnienia go; niech na koniec ani przywiązanie, ani próżność, nie zaslepiaią nas względem usposobień naszych uczniów. Żadna usilność nie potrafiłaby przerobić iſtoty słabey w Milona Krotońskiego. Nadto, wszyſtkie oſtrożności są nie doſtatecznemi, ieżeli tylko dobre życie nie ulepsza ie.

"Rozkosz ciała zdawała się bydź spo„źnioną u ſtarożytnych Jermanów (mówi „Tacyt) z Pannami nie spieszono się. „Młodzież rosła, czyſtą, wesołą i pra„cowitą. Koiarzono iſtoty pełne czer„ſtwości, którą przesyłały swym dzie„ciom." Oyciec Montenia, wesoły, hoży, mocny i bez niezdrowości w podeszłym bardzo wieku, przypisywał tak

rzadkie

rzadkie szczęście spoźnieniu rozkoszy miłości, aż do lat dwudziestu pięciu. W tey epoce ciała nasze iuż dźwigaią smutne znaki starości wczesney. Młode żony skazane są na męki ożywiania wyniszczonych zmysłów na łonie nierządnic; dzieci, nie winne offiary, rodzą sie zpiętnem nieszczęść nadchodzących po występkach. Co do nas, równie iak naszych, czerpaymy siłę w dobrych obyczaiach!

PIĘKNOŚĆ.

Piękność nie odnosi się tylko, do słabey korzyści karmienia pychy; wraża ona zaufanie, nadaie szacunek, wznieca przywiązanie, iest nakoniec iednym z nay-

droższych dobrodzieystw przyrodzenia. Monarcha, którego wielkie cnoty powiększone są przez przymioty powierzchowne, widzi ludy zbiegaiące się tłumem pod iego panowanie. Człowiek w ogólności idzie za popędem swych zmysłów. Widzenie iest iedno z naymocnieyszych: to pociąga nie oświecone pospólstwo, uderza człowieka światłego, zadziwia śmiałego filozofa. Częstokroć dzieiopis rozpoznaie moc zwodniczych powabów i ułożenia wspaniałego. Poeta, i piszący romanse, nadto czuią ich cenę, aby ich mieli skąpić swym bohaterom. Achilles równie był pięknym iak walecznym. *Renaud* okryty szyszakiem, miał twarz Marsa; rozbroiony był *miłością*.

Pewien starożytny mówi: że naylepszym listem zalecaiącym iest piękne ułożenie. Doświadczenie wyiaśnia co-

dzien-

dziennie trafność tey maxymy; nadewszystko, gdy los surowy wyrywa nas z mieysc, w których postępowanie nasze ustaliło mniemanie publiczne. Ileż to starannośći wyścigłych, ileż oznaków dobroci, ileż to wspaniałych pomocy nie rozlało zdrowego balsamu po głębokich ranach tylu serc przez nieszczęście rozdartych! prawie wszystkie te uczynki dobroczynne miały za naypierwszy poruch przyiemny układ. Bez wątpienia nieszczęśliwa cnota zawsze zachowuie święte prawa; ale iey tryumf pewny w czasie, bywa częstokroć spoznionym przez nieprzyiemne kształty.

Nie roztropni oycowie żądaią, żeby ich córki przechodziły synów w piękności. Matki przez wzgląd nie równie bystrzeyszy i trafnieyszy przeciwne maią życzenie. Czuią one: że piękność podobna

bna do Krolowy kwiatów, widzi swe wszech-władne wdzięki otoczone niebespiecznemi cierniami. Powaby zoſtaią w męszczyznach, ciernie ſtaią się udziałem kobiet.

Grecy przywięzywali naywiększą cenę pięknym kształtom. Ich usilne ſtaranności uprzedzały w tym względzie urodzenie. " W Sparcie każda kobieta „ brzemienna miała przed oczami obrazy „ wielkich ludzi, ubranych w ozdoby „ piękności i młodości, a to, by imainą „ cya zagrzana przesłała szczęśliwe śla„ dy dziecięciu. " Żadna zawada nie sprzeciwiała się pierwszym poruszeniom. Przyrodzenie nie tylko że nie miało oporu w swym poſtępie, ale widziało się wspomaganym przez kąpiele nadawaiące gibkość, przez ćwiczenia umiarkowane, które łączyły zręczność z wielkością.

Młodzi

Młodzi Obywatele nie byli Panami zaciekać się zaiadło w igrzyska zapaśnicze. Doświadczenie przedstawiało nie ustannie niebespieczeństwa nadmierne; każdy szermiesz płatny nosił znaki widoczne swego stanu, którego każda część okazywała smutne uszkodzenia organów. Jednym słowem, Greczyn dowcipny, rozumny i delikatny bez ustannie kadził Gracyom.

Rzym z razu dziki w swey ostrości, starał się żeby iego obywatele iedynie okazywali się strasznemi. Senatorowie ktorych twarz gruba wyglądała ledwie z pomiędzy włosów naieżonych i gęstey brody, których ręce narobione zdawały się raczey bydź używanemi do chodu a nie do dotykania, tacy ludzie rzucali oczyma dzikiemi na młodych Patrycyuszow, pozwalaiących sobie iakiegoś wyszukania. Zwycięzca okrywał swe policzki grubym

czer-

czerwieńcem iedynie dla okazania gminowi weyrzenia strasznego. Kato, nieporuszony i prawie ostatnia podpora starych obyczaiow, mniemał iednak, że młodzież wymagała nie tak ostrey postawy. Urządzenia za iego cenzorstwa, dzieła o edukacyi, starania szafowane w dzieciń每stwie swemu synowi, są dowodami, że surowość tego znamienitego męża, nie tylko nie wypływała z serca nieczułego, ale gruntowała się na zasadach sprawiedliwości.

August chciał wstrzymać zepsucie, które go przeięło strachem, w czasie; gdy będąc panem Cesarstwa, iuż nie widział w niey narzędzia potrzebnego do swey wielkości. Jego wnuki wychowane pod bacznym dozorem stały się wzorami i rozkoszą młodzieży rzymskiey. Nadużycia powściągnione przez lat kilka znow

okazały

okazały się z większą mocą pod Tyberyuszem, Kaligulą i Neronem. Potwory te odkrywały przez brzydkie twarze czarność dusz swoich.

Teraźnieysi, w ogólności zatrudniaią się mało sposobami przyczynienia się do wydoskonalenia darów natury. Osoby oswobodzone z tego błędu maią ſtaranie unikać zbytku delikatności. Niech piękność człowieka będzie męzką i okazałą. Zwierzęta uznaycie i boycie się swego pana, on ieſt obrazem bóſtwa: Kobiety kochaycie i poważaycie swego władzcę! (e) wy utworzone ieſteście z części iego iſtoty, abyście nie utracały z oczu, że iego szczęscie ma bydź waszem dziełem.

Skład twarzy nie zmienia się, ale iey całość wiele naszym usiłowaniom podlega. Fizyonomia, którey różne wyrażenia tak

wła-

władnem okazuią się, ſtaie się obrazem nałogów. Mało ieſt oczow zdatnych do rozróżnienia cieniow prawie nie dościgłych, które obiął głęboki Lawater, gdy tym czasem niektóre uwagi doſtatecznemi są do rozpoznania znacznych charakterów. Człowiek rozumny nigdy nie ieſt brzydkim; cnotliwy, okazuie się ozdobiony pięknością nie odporną; zły, przeymuie odrazą konieczną. Nigdy brzydkość nie zgasi promieni ożywiaiących cnoty; nigdy piękność nie przydusi brzydkich oznaków wyſtępku. Jakże odiąć się z razu iakiemuś zadziwieniu gdy osoby ozdobione poſtawą regularną i ułożeniem składném nabawiaią nas oddaleniem. To czucie pozornie mniey naturalne, ieſt wypadkiem niedoſtatku przymilenia! To iedynie się nam podoba, o nie ubiegamy się, nayczęściey go żałuiémy po wewnętrznych wyrzutach przeciwnych owey spokoyności duszy, co ie rodzi. (1)

Sumienie

Sumienie nie naganne iest zaiste naypierwszym dobrem duszy, i naypięknieyszą ozdobą ciała: to niech będzie przedmiotem naszych gorących chęci, nie nabywamy go iak tylko przez dobre obyczaie. Przymioty ciała, które zdaie się, że postępy światła co dziennie mniey cennemi robią, nabawiały starożytnych zapałem częstokroć wydaiącym okropne skutki. Obywatel niedołężny, albo ułomny zdawał się w wielu kraiach ciężarem tak przykrym do znoszenia, że dzieci kaleki nie litościwie czyniono ofiarą. Ta dzikość, która w każdym mieyscu iest wstrętną, mniey dziwną była w Sparcie, owey twardey szkole nie czułych ludzi; ale przeymuie bolesnym zadziwieniem, gdy ią znowu znayduiemy w śród kunsztow, na łonie gustu, a prawie na rękach lubości, iednym słowem w Atenach.

Plato iuż w tym momencie boskim nazwać się nie może, w którym iego pioro potwierdzą zwyczay czyhania na życia niewinne.

Rzym, zrobił oycow Panami wolności i życia swych dzieci. Mniemał: że te skarby drogie składa na chciwe ręce zachowania ich. Liczne postępki surowości nie naturalney utrapiły Rzepltę; przydano niektóre urządzenia pożyteczne, ale nie dostateczne końcem zabieżania nadużyciom powagi. Jeżeli z iedney strony obywatelka, widziała się iako żona oswobodzoną z boiaźni, przeszedłszy z nagłą na ręce niewolnika; z drugiey strony iako matka zawsze musiała lękać się udzielney władzy oyców, częstokroć nadto zepsutych, aby mogli godnie pełnić szlachetne obowiązki.

Chiń-

Chińczykowie zochowuią dziecioboyſtwo ze wſtrętem wszyſtkich innych narodow teraznieyszych. Zdaią się oni nawet przez szkaradne okoliczności powiększać tę ſtraszną zbrodnię. Dzieci, bez braku, dobrego lub złego złożenia: bez innego powodu iak tylko leniſtwa albo chciwości potwór daiących im życie, bywaią wrzucane w kloaki i pożerane od żarłocznych zwierząt, mniey okrutni niż ludzie mogący znieść widok tak oburzaiący. Ten ieden poſtępek wywraca bałwan mądrości, którą pycha filozofska i niechęć ku swoim współ-rodakom okryły lud spodlony przez wszyſtkie charaktery nayobrzydliwszey nikczemności. Podły, pochlebny, łakomy, szalbierski, i okrutnik posiada tylko od dawnych wiekow maxymy mądrości, nasiona sztuki, wynalazki użyteczne, dla dania iedynie przykładu ſtrasznego bezużyteczności, oraz nie

bespie=

bespieczeństwa poznań naszych, gdy im nie przewodzi cnota.

Jeżeli święty głos natury, na nieszczęście milczy w niektórych przewrotnych istotach, niech miecz prawa, bez litości ich pogromi: są one chańbą i ochydą ludzkości.

Obywatelstwo tworzy, że tak rzekę, człowieka moralnego, którego ważność rośnie z postępami światła, gdy tym czasem człowiek fizyczny, mimo swą użyteczność, codziennie okazuie się mniey ważnym. Pierwszy rzadki, drugi iest pospolitym. Z inney strony, iakież natchnienie Boskie powiada nam, że to ciało ułomne nie zamyka ieniuszu wielkiego, czułego serca, wspaniałey duszy? Smierć iego nie sprawiedliwa wydarłaby podobno przewodnika, światło i dobroczyńce rodu ludzkie-

ludzkiego. Przebieżmy bacznèm okiem te okazałości, na których pęzel dzieiopisa odmalował słabość, wyſtępki i cnoty pokoleń. Ileż imion sławnych tam nie okazałoby się, gdyby ludzie delikatni albo przewrotni byli wyrugowani z powierzchni ziemi!

Agiezylausz, mały i kulawy, zdziałał chwałę Sparty, był podziwieniem Europy, napełniał ſtrachem Azyą i uspokoił Egypt.

Wirgiliusz, Poeta guſtu i czułości, którego wyrazy czyſte, harmoniczne i dotykaiące, napełniaią serca tak słodkim płomieniem: naysłabszego iak można był zdrowia, Odbywszy kilka mil w Lektyce, tak daleko opadał na siłach, że potrzebował wiele godzin odpoczynku. Bardzo trudno mu było wyſtarczyć Auguſtowi na

wi na przechadzkach do kampanii. Podróż do Grecyi śmierć mu przyniosła.

Kartezyusz, utworzył te śmiałe układy w owych długich chwilach, w których cierpiąc ból piersi nie mógł ani czytać, ani pisać, ani mówić.

Wolter, człowiek zadziwiaiący i prawie nad naturalny, zdał się z razu prostym wyrodkiem. Rodzice strapieni nie mieli nadziei zachowania tego, który przez lat siedmdziesiąt był delicyami swego wieku, otrzymał on naywiększe zaszczyty, zebrał nie zmierne bogactwa, był razem pomocą nieszczęśliwym, krzywdził nieustannie zasługę, rzucał się bezwstydnie na nayszacownieysze ustawy, poprawił niektóre smieszności, rozszerzył zwodnicze światło, i umarł na łonie oyczyzny, z którey podobno nie trzeba go

było

było wypędzać, ale w którey chwała obarczaiąca go nie tak była owocem zadziwienia przyiętego, iako raczey pierwszym oznakiem ſtraszney burzy powſtaiącey na horyzoncie Rzeczypospolitey Francuzkiey.

Imie Woltera dziś służy za hasło związku wszyſtkim ludziom kochaiącym niepodległość. Bez wątpienia usiłuią oni zapomnieć, że ten Apoſtół równości, ten pogromca przesądow był próżnym aż do dziecińſtwa, i szafował kadzidłem Krolom, Xiążętom i Panom. D'Alembert, Diderot, iednym słowem, światłe głowy ludu mężnego nie raz zarumienili się, widząc naywyższego prawodawcę Rzeczypospolitey uczonych, schlebiaiącego nawet godnym wzgardy bałwanom szczęścia i rozpuſty.

„ Nie podiąłbym się wychowania dziecka chorowitego albo nie zdrowego, choćby miało żyć lat ośmdziesiąt. " I gdzież iest czułość Jana Jakóba Russa, gdy te słowa kreśli? a on sam cóż więc był innego iak tylko istotą cierpiącą od chwili swego urodzenia aż do samey śmierci? przecież nie mniey uważać go będą we wszystkich wiekach iako pochodnię, która chociaż zapalona przez miłość dobra rozrzuca światło niebespieczne. Za pomocą tego światła ludzie dobrzy chodzą ściezkami cnoty, zli biegną drogą zbrodni.

Każde dziecię, iakokolwiek upośledzone albo udarowane w przymioty, staie się składem nie zgwałconym, na którego całość rząd światły zwraca baczne oko, ku wsparciu niedoli, ku ukaraniu zatwardziałości rodziców; ale usiłowania zwierzchnika, nauki mędrca i krzyki nieszczęśli-

wego

wego ustępuią fanatyzmowi, temu to tyranowi dzikiemu i smiesznemu, który nie zna granic swoiey władzy. On wystawił w Kartaginie tego straszliwego Saturna ze spiżu, którego ręce czerwone od ognia pożerały niemowlęta. Oycowie tak daleko nim byli uiarzmieni, że sami wtrącali nieszczęśliwe ofiary w to ognisko katuszy, i rozdzierali swe własne wnętrzności.

Oycostwo nie iestże więc zbyt głęboko wyryte w duszach naszych, aby ie nic nigdy zagładzić nie mogło? Jestże choć ieden człowiek, któregoby nie zapaliło? i któżby nie doznał, kosztuiąc go, uczuciow nadto żywych, aby ie na zawsze wywołać? rozkosze urobione mogąż tak daleko usuwać bogacza od dóbr przyrodzenia, by mu ie na zawsze zrobić zupełnie obcemi; a ubogi miałżeby sam

tylko zbliżyć się do prawdziwego szczęścia?

Części ożywiona przezemnie samego skrapiam cię łzami, przyciskam cię do mego serca, przeymuię się uczuciem równie szlachetnem iak wyniosłym: zbliżam się do istności nayblizszey, zapominam ciężaru niepowodzenia, chwalę się naypięknieyszym z tytułu. Ponury Ateusz w tey chwili, gdy staie się oycem, upada na kolana, wyciąga ku niebu ręce żebrzące i wyznaie, że taka szczęśliwość nie może bydź tylko darem *Boga Wszechmocnego, naywspanialszego, naydobroczynnieyszego.*

Bóg ten, który dopełnia naszych chęci, razem surowy w swey sprawiedliwości, wskazuie nas na karę straszną. Co za okropność — krew moia ścina się — głowa się zawraca. — O syny moie

zstąpi-

zstąpiliście do grobu — religia skazuie mię na przeżycie was, ręce me drżące nie oddały wam żadnych starań, a pałaiące wargi nie odebrały waszego ostatniego tchnienia. Straszne przeznaczenie wyrwało mi was z moiego łona — może wasze dni nie byłyby przecięte, gdyby moie pieczołowite staranności — czyż więc zawsze człowiek będzie podwaiał rzeczywiste cierpienia duszy przez smutne uroienia imaginacyi!

Popioły dzieci naszych, wy nigdy nie ostygacie, bez ustannie cięzycie nam na sercu, do którego iuż nie zbliża się wesołość; chociaż ta ieszcze wydaie się na twarzach naszych. Obrazy miłe i okrutne scigaią w śród nacisku towarzystwa, zbiegaią się w samotności, mięszaią ciszę nocy, przerywaią spoczynek. Oczy snem

obcią-

obciążone otwieraią się, aby skropiły łzami poduszkę samotnika.

ROZUM.

Rozum iest wypadkiem wyobrażeń nowych, które podług swego gatunku, robią go sprawiedliwym, smiesznym, okazałym, głębokim, płochym albo fałszywym. Człowiek rozumny celuie więc przez ciągłość wyobrażeń nowych; ta ciągłość przerywa się w razie u nayrozsądnieyszego, a przeciwnie daie postrzegać niektóre swe ślady na nayniewiadomszym.

Rozum, równie iak wszystkie dary przyrodzenia, zdaie się bydź zdatnym do

przy-

przyięcia udoskonaleń, a tym więcey wymaga naszych ſtarań, że okazałość znakomita i nadaiąca pierwszeńſtwo była zawsze iego udziałem. Trzyma on u męszczyzn tę doſtoyność, którą ma piękność u kobiet. Inne ubliżenia mogą się przebaczyć, lecz te nigdy, które ranią owe dwa przymioty ocenione i ukochane w naywyższym nadmiarze. Ktokolwiek ie sobie przypisuie w udziale wyłączaiącym, ſtaie się nie cierpianym; gdy tym czasem cnoty węgielne dwoch płci waleczność u męszczyzn, a czyſtość u kobiet wyznaią się iawnie bez urażenia nikogo. Te przeciwne wrażenia biorą swóy początek w sposobach, iakie każdy posiada uſtanowienia przez sprawowanie się rozumne i ciągłe swych tytułów uczciwości, zamiaſt, że wrażenia rozumu ſtaią się niepewnemi, walczącemi przeciwko pociskom zazdrości.

Z ro-

Z rozumu, iakoby z kopalni bogatey i nie wyczerpaney wydobywaią się naywiększe korzyści i naywiększe nieprzyzwoitości, powodzenia, honory, przeciwności, niesprawiedliwości i zmartwienia. Człowiek, co go dziedziczy, może widzieć się pożądanym, schlebianym, nawet używanym; ale żyie w śród nieprzyiaciół, których tryumfy iego ranią; których iego niedole rozweselaią. Mnóſtwo, bieglejsze nie równie w sztuce dręczenia, niż nadgradzania, szafuie dopiekaiącemi mękami, gdy tym czasem ledwie na zimne ukontentowanie zdobywa się. Bez szlachetnego zapału, który ocuca żądze nasze, leniſtwo zwodnicze, matka niewiadomości, zanurzyłoby nas w naygrubszych i naysmutnieyszych błędach.

Ciasna i trudna ścieszka nadarza się naszym oczom. Trzeba zawczasu i bez

odpo-

odpocznienia zakrzątnąć się koło rozumu, wzmacniać go i rozszerzać; ale w tymże czasie trzeba się obawiać tych zbytnych pochwał, które karmią pychę, mięszaią imainacyę, które rozpraszaią na koniec tę trochę umysłu, iaki zoſtawia młodzieży burza namiętności.

Skoro światło do społeczności przebiia się, w ten czas widziemy, że ta ukształca rozum. Grecya długi czas na swym łonie lud karmiła, owego oyca sztuk wielu, wzór guſtu i dobroczyńcę ludzkości, który doskonalił rozum ſtarannie, z tą wyrozumiałością, którą ludzie światli i mądrzy biorą ieszcze za przewodnika. Ten lud, wieczny przedmiot szacownego i wdzięcznego podziwienia, wyſtawia podziały różne, w których użyte sposoby końcem zbliżenia się do doskonałości, nadto mało odpowiadaią sobie, aby

nie

nie miały wydać bardzo różne wypadki. Dwie Rzeplte wzięły przewagę, która była im tylko zaprzeczoną przez krótkie doyść przerwy

Z iedney góry dwa źródła wytryskaią i pierwsze zamknięte w łożysku ciasnym urobionym przez skały, zachowuie swą przezroczystość, swą prędkość i siłę. Cała massa wód iego daie poruch ogromnym młynom rozpraszaiącym obfitość. Lu- dy ubogacone iego dobrodzieystwy napełniaią powietrze odgłosami dzięk czynienia. Drugie zaraz w pierwszym wypływie swoim wpada w ręce kunsztownika płatnego przez zbytek. Potoki iego rozproszone rozkładaią się po darniach, spadaią w kaskadach, i w tysiącznych wznoszą się fontannach. Zbiegaią się bez czynni patrzacze, dziwią się i pochwalaią, ale niechże okoliczności włożą po-

trzebę

trzebę użycia na pożytek tych przyiemnych zdroiów: w ten czas nie mniey słabe, iak okazałe zawodzą wszelką nadzieię, utracaią nawet czynsz uważania, który im się należy. Pierwszym źródłem ieſt rozum Lacedemony, prędki, silny i sprawiedliwy; drugim, rozum Aten; świetny, lekki, i układowy.

Grecy obłąkani przez ogniſtą imainacyę, okazali się zbytniemi zapaleńcami rozumu. Drobności z razu smieszne, ſtały się na koniec niebespiecznemi. Dla nich zaniedbano powinności żołnierskiey, sądowniczey, handlowey, iednym słowem obywatelskiey. Przezto dwakroć przygotował się upadek Państwa Greckiego. Błahe sprzeczki sofiſtów uſtaliły tryumf Rzymian: dzikie kłótnie teologow umieściły księżyc na wieżach pysznego Carogrodu.

W Rzy-

W Rzymie doskonalenie rozumu z razu nieznane długi czas wrażało tylko nienawiść i wzgardę. Starzy Senatorowie nie ustraszeni żołnierze, ubodzy, pyszni, twardzi republikanie, nie nakłonieni sędziowie, kochali się tylko w cnotach surowych. W ich oczach pierwsi nauczyciele wymowy, filozofii, zdawali się bydź prawdziwemi narzędziami zepsucia, których należało dla całości kraiu nie litościwie wypędzić. Młodzi Patrycyusze, mniey poddani dawnym zwyczaiom, mocno utrzymywali nowe ustawy, które między ustawicznemi sprzeczki bardzo wolno wzmacniały się. Ludzie światli raz wypędzani, drugi raz przywoływani równo z szermierzami nie utrzymywali dość względów, żeby inni z talentem znakomitszym mieli przychodzić ku powiększeniu ich liczby. Wielcy nauczyciele nie porzucali Grecyi, swoiey rodowitey ziemi.

Jeszcze

Jeszcze posyłano ich szukać pod ów czas, gdy Rzplta samo chcąc grążyła się w przepaść. Cicero, chciwy uczynienia Syna godnym siebie, umieścił go pod Kratyppem. Ten biegły filozof kwitnął w Atenach, naysławnieyszey Akademii świata. Niezmierny zbieg ludzi nayświatleyszych ze wszystkich narodów dostarczał młodym wielości przykładów, zdatnych do wykwitnienia władz ich rozumu. Gdy August pod czas panowania długiego i spokoynego przyszedł do tego stopnia, że zgromadził do Rzymu skarby i cuda świata, ludzie stworzeni do oświecania sobie podobnych, zbliżali się powoli. Poeci, kochankowie namiętni sztuk, zbytku i rozkoszy świetnieią we dworach; w przód nie równie, niż do nich mowcy są wprowadzeni. Ci ostatni, którzy lubo otrzymuią czasem znakomitość od roztropney polityki Xiążąt, nie dość przyczyniaią się

do

do ich zabaw, by ich miano chciwie wyszukiwać. Po śmierci Augusta, Edukacya miała ten los który ią czeka pod wszystkiemi tyranami; była ona uduszona dla boiaźni, iaką sprawiały postępy swiatła. „ O! Messalo, zawołał Tacyt, czemuż „ pytasz się o rzeczy, które ani tobie, ani „ żadnemu oświeconemu człowiekowi nie „ są niewiadome! tylko to powtórzę, czym „ wszyscy iesteśmy przeięci. Któż nie- „ wie zaiste, że wymowa tak iako wszyst- „ kie piękne sztuki, odrodziła się od „ swey dawney świetności, nie przez „ brak rzeczy, ale przez złe wychowa- „ nie młodzi. " (2)

Frankowie, Sikambrowie, na koniec wszystkie te ludy, które północ wyzionęła na powierzchnie Państwa Rzymskiego, zostawiły w zapomnieniu władze umysłowe. Wzgarda nie omięszkała wydać nie-

nawiść.

nawiść. Szlachcic, to ieſt naczelnik Woiowników, kaził swóy honor, ieżeli doskonalił przymioty, podług nich właściwe, samym kobietom. Zgasła pochodnia światła, ciemnota sprzyiała tryumfowi niewiadomości i przesądów. Karol Wielki, okazał się nad swóy wiek wyższym, chciał on go obedrzeć z zasłony barbarzyńſtwa dla wskrzeszenia nauk Ateńskich w swym kraiu, zgromadził ze wszą̨d cudzoziemców uczonych. Dla zepsucia wſtrętu wrażanego szlachcie ku nauce nie żałował upominków i łask dla młodych, co okazywali chęć przykładania się do nich, dla utworzenia szlachetney emulacyi nadał liczne przywileie nauczycielom i uczniom. Te chwalebne usiłowania na ſtronę edukacyi miały przeznaczenie wspólne przedsiewzięciom człowieka za nadto wielkiego na ów wiek, w którym zoſtawał;

wał; wszyſtkie otrzymały pomyslność okazałą, ale przemiiaiącą.

W wieku dwunaſtym użytek umiejętności ściągnął baczność publiczną; ale zachęcania szafowane okazały się równie zle wziętemi iak licznemi. Wedle nachyłku do oſtateczności edukacya woienna zamieniła się całkiem na szkolną. Franciszek pierwszy przez swóy guſt światły dał początek wyobrażeniom zdrowym, które Europa powinna była odebrać od dworu Medyceuszow; ale woyny o religię nowy zadały cios światłu. Naypierwszy w narodzie, sławny przez swą waleczność, Pan wielkiego maiątku, i nay-biegleyszy dworzanin Montmorensy w swoich zatargach o władzę z partyą *La Guise* wyznaie: że nie umie ani czytać ani pisać: a zatym nie może bez niesprawiedliwości bydź odpowiedzialnym za

książki

książki i pisma, wychodzące pod iego imieniem.

Odtąd iak narody Europeyskie przyszły do stopnia Cywilizacyi, która zdaie się bydź naywyższym kresem iakiego doyść powinny, rządy i osoby szczególne, wiakimsis wspaniałym ubieganiu się zwracaią oczy na edukacyę. Postrzegacz, miasto użalania się na zaniedbanie rozumu uznaie: że on naypierwsze zastępuie mieysce, wedle próżności która prawie wszystkie dzieła dyktuie, i wszystkim prawie przódkuie ustanowieniom. Jeżeli postępy, raz nadto wolne, wrazaią niesmak, drugi raz nadto szybkie ciągną za sobą niebespieczeństwa; powinniśmy oto oskarżać niewiadomość albo nie rozum uczących. Daią oni nayczęściey swoie lekcye bez znania kroków natury i nauczenia się poięcia uczniów. " Moia matka (mówił Sokrates)

„ tes) chociaż naybiegleysza położnica,
„ nie mogła oswobodzić kobietę tylko;
„ brzemienną; tak ia też nie potrafię wy-
„ dobyć umiętności z istoty, którey natu-
„ ra nie nadała nasienia.“ Pytania iakie ten mędrzec zadawał bez ustannie swym uczniom, a które nazywał połogiem ich myśleń, były prawdziwym roztrząśnieniem sprzyiaiącym i otwieraiącym ich wyobrażenia.

Nadzwyczayny ieniusz i zupełne gapostwo rownie są rzadkiemi. Pierwszy wysciga pomoc, bezużyteczną drugiemu. Rozum mierny, dość pospolity aby go można nazwać powszechnym, wart iest starań które rzadko bez użyteczne znaydziemy

Staraymy się poznać młodych ludzi; niema znich żadnego coby nie był zdatnym do udania się wiakim kolwiek rodzaiu.

Skłon-

Skłonność wewnętrzna rada rozwiia się; uprzedza że tak rzekę nasze wyszukiwania. Na ow czas nie potrzebuiemy iak tylko ią utrzymywać przez przykładanie dobrze kierowane. Małoż to ludzi zdaie się nie mieyscowych, i wnieukontentowaniu żyiących, albowiem przyięli te nauki musowe które daią dwomset albo trzysta dzieciom zgromadzonym bez wyboru. Wiele materyi za wysokich i długiego potrzebuiących czasu są bez użytku w tak wielkim nacisku lekcyi, które tylko pilność czynna i cierpliwa nie odrzucić potrafi. Dzieie sławnych ludzi nauczaią nas, że wiele z nich, osądzeni za nie zdatnych do żadney umieiętności, z nagła udali się inną drogą którą im traf otwierał a która ich do chwały doprowadziła. (3)

Raz dobrze poznawszy naturę rozumu, zatrudniemy się nad sposobami otwar-

 cia

cia go. Doskonałość *dydaktyki*, czyli sztuki nauczania, stopniami nayprzod nabywa się. Skoro tylko porzucamy iednę materyą bez posiadania iey doskonale; skoro przeskakuiemy wielkie przerwy, na tychmiast nieład i ciemnota rodzą sie. Zatrudnienia przeplatane, wyrywaią cierpnie pracy, i zabiegaią nie smakom Nudow. Porządek nadto ciągły iaki lubią umysły iuż urobione, przykrzy się dzieciom. Władze umysłowe, rownie iak organa fizyczne, rosnąc doświadczaią iakieysis nie spokoyności, ktora potrzebuie częstych odemań się.

Rousseau piorunuie swą pogromną wymową przeciwko oycom, ktorzyby radzi, by ich synowie od naydziecinnieyszych lat rozumowali; tym czasem gdy wszystkie kroki Emila maią rozum za przewodnika niech on naszym będzie, niech że

tak

tak rzekę dziecię wyssie go z mlekiem; uważaymy, że przedmioty ſtawione oczom zaſtępuią mieysce tych definicyi oderwanych, których uczemy się na pamięć, i powtarzamy mechanicznie.

Bez silnego powściągu umysł młodzieży obłąkuie się; a zamiaſt oddania wypadków pomyślnych, ciągnie za sobą smutne i liczne niepożytki; ale dla włożenia tego wędzidła tak potrzebnego, należy zgłębiwszy rozum ludzki, odciągnąć części oddzielne składaiące iego całość, a które potrzebuią różnych cwiczeń. (*f*)

Tak owa buyna roślina, płodna i obciążona trzema gatunkami owoców, tak rozum, wysławia rozsądek, panuiąc i imaginacyę. Przymioty te w doskonałey mieszaninie wydałyby rozum bez przycmienia, który nieokazał się u ludzi nacecho-

cechowanych smutnym charakterem słabości. Stopnie tego amalgama nadaią nie zliczone gatunki rozumu, które wszystkie między sobą różne, wystawiaią za razem całość doskonałą i rozmaitości szczególne.

ROZSĄDEK.

Rozsądek tym iest względem rozumu, czym zdrowie względem ciała. Obydwa urobione z młodości, umocnione zlaty, i utrzymywane przez mądrość, zbliżaią nas do naywyższego stopnia szczęścia, iakie człowiek osiągnąć zdole w tym życiu nie spokoyności i przemian. Oycowie i nauczyciele, nadzwyczaynie cienką nic macie powierzoną rękom swoim. Jeżeli

kroki

kroki roſtropne i ciągłe idą za nią bez wſtrząsnienia iey, uczuiecie że pod palcami waszemi wzraſtać będzie, obaczycie ią zamienioną w bardzo mocną linę, gdy burza namiętności wywierać siłę swoią zacznie na ułomną budowę powierzoną waszym ſtaraniom. Jeżeli ta nic droga przerwie się, na próżno zechcecie znowu ią związać; ſtatek, miotany od wiatrów, skołatany zoſtanie o liczne skały, gdy tym czasem wy smutne i bez użyteczne świadki łzy tylko wylewać będziecie i karmić się zgryzotą dla waszych nieroſtropności.

Przyzwyczaiaymy zawczasu naszych uczniow do zaſtanawiania się nad czynnościami, nawet na pozor nayoboiętnieyszemi, Gdy oni zwracaią swe oczy na dzieła cnoty, na mowy godne pamięci ludzi sławnych w ſtarożytności, z obowiąż-

my ie do dania swych zdań rozsądnych, i dla iakiego powodu chwalą albo ganią.

Fałszywe sądzenie zamienia się w nałóg, który z czasem ſtaie się nie pokonanym, *(g)* i wydaie naysmutnieysze skutki. Ta wada tak szkodliwa, utrzymuie się często przez ślepe dziwienie się, którą sobie przywłaszcza życie nie których sławnych osob. Alexander szczernił swe laury, ciągnąc za swoim wozem rządcę miaſta, dość odważnego ku oparciu się iego zwycięzkiey broni. Ten poſtępek głupi i okrutny, tak przeciwny skłonnościom duszy z sprzyrodzenia wielkiey i szlachetney, wraża wſtręt słuszny który po większy części spaść powinien na nauczyciela pozbawionego wszelkiey roſtropności. Lizymak zapewniał sobie łaskę przez podłe pochlebſtwo, nazywaiąc Filipa Peleusza swego ucznia, Achillesem; a

siebie

siebie samego fenixem. Alexander, idąc za nieograniczonem zapałem, mniemał za rzecz chwalebną naśladować go nawet w poruszeniach, przez które Homer nie przynosi mu honoru, końcem wydania na widok iak daleko niebespieczna ieſt dla naypięknieyszych skłonności podawać się namiętnościom popędliwym.

Wſtrzymałość, zawsze mądra gdy sądziem o innych; ma się zamienić względem nas samych na surową nie ufność. *Cóż umiem?* ta maxyma którą przekonanie wydarło Monteniowi, człowiekowi bardziey dowcipnemu niż skromnemu przepisuie nam wyznanie szczere i nałogowe. *nie umiem!*

Na iakichkolwiek zasadach rozsądek nasz wznosi się; upada on iak tylko mu pozwalamy bydź osłabianym przez wy-

ſtępki.

ſtępki. Lękay się nieprzyiaciół zaiadłych, którzy iedni po drugich w proſt walczą przeciw niemu, i przez kręte drogi. Obraz dobrych obyczaiow wyſtawia oczom ich puklerz zdatny do skamienienia ich.

PAMIĘĆ.

Pamięć którey nam doſtarczaią organa dobrze urobione, doskonali się przez w prawę. Aby ią umieścić w naywyższym rzędzie, dosyć ieſt w niey widzieć matkę naszych wyobrażeń. Pozbawieni tworczey mocy, nie możemy iak tylko pomnożyć, zmnieyszać, i szykować skutki czuciow. Wyrachowania, rownie iak urządzenia, zdaią się nie wyczerpanemi,

podług

podług kupy wyobrażeń nowych, które bez żadney przerwy na iaw wydobywaią się. A więc, cwiczenie pamięci mnoży bogactwa rozumu; ale to, ma bydź kierowane przez rostropność. Nadto prędkie, przyduszaią, zamiast zasilenia. Nadto mocne, obciąża, miasto ożywienia. Rozum szwankowny, rozwaga wygasła i nie pewny rozsądek, oznaczaią ludzi, którzy omamieni przez błyszczące pomyślności, napychaią bez miary materye iedne na drugie. Próżność podoba sobie tryumfy którym poklaskuie pospólstwo; lenistwo, lubi pracę, którą nałog zmienia w łatwą rozrywkę. Spoczątku bądźmy bacznemi na to, aby pamięć postępowała krokiem wolnym, ale pewnym: potém staraymy się aby rzeczy poięte prowadziły nas do rozwagi. Płody zebrane do obszernych Szpiéchrzow bez użytecznemi zostałyby,

a na-

a nawet szkodliwemi, gdyby ie przemysł nie przerabiał w zdrowe pożywienie.

Pamięć, bez którey człowiek nie mogłby kasać się o dostoyność u nędzy istoty rozumne, dzieli się na rozmaite klassy.

Pamięć rozsądkowa i rozumiąca obeymuie całość, postrzega różnicę, i połącza stosunki przedmiotów. Spotrzeby koniecżney, ustala różne rodzaie rozumu. Scieśniona w szczupłym obrębie, nadaie rozum rrasny; ograniczona obszernym poziomem, rodzi pierwszego rzędu rozum.

Pamięć mieyscowa zatrzymuie proste okresy, i oderwane dzieła. Rownie iest bez użyteczną rzeczą porzucić ią w całkowitém zapomnieniu, iak przywięzywać do niey zbyteczną ważność. Całkie zapomnie-

pomnienie czyni nas nie zdatnemi do umienia rzeczy z dokładną zwięzłością; nadto wielkie przywięzywanie się do niey, przeinacza nas w prawdziwe papugi, którym nie kiedy na moment dziwią się, których z potrzeby radzą się iako reiestru, ale prawie zawsze nie bawnie unikaią.

Pamięć obfita czyni nas panami piękności wszech mieyscowych, i wszystkich wieków: ubogaca nas w skarby wielkim kosztem zebrane. Przez nią prace pokoleń staią się dla nas szczęśliwym działem. W tym rodzaiu, pomyślności wychowuiących nas, maią wpływ nie zatarty. Z niepodobności fizyczney i moralney nauczenia się tego wszystkiego co aż do naszych dni złożono, rodzi się potrzeba wyboru: ten zrobiony przez mądrość i smak rozciąga nasze wyobrażenia, zagrzewa nasze serce, wznosi naszą duszę:

Jeſtli naſtępſtwem i widzimi się, psuie rozum, i wątli umysł.

Te Charaktery pamięci, chociaż łatwe do rozgatunkowania, dość między sobą mieszaią się, aby za naypierwszem weyrzeniem mogły wyſtawic iednę całość. Te ludzie w ogolności że dziedziczą słusznem prawem się chwalą; nie ktorzy filozofowie zapieraią się iey przez pychę, ale ich zdania dziwaczne samych oszukuią. *Montaigne* naywięcey rospościera swą wiadomość w mieyscach poświęconych dowodem mocy swego rozsądku, i słabości pamięci. Niech pamięć od dzieciństwa z wolna poſtępuie, (*h*) w spiera się na rozumowaniu w młodości, w zmacnia przez uwagę w wieku doyrzałym, a ieszcze utrzymuie się doświadczeniem w ſtarości. Przewodnikiem ona będzie naszych poſtępowań, upiękni na-

sze

sze zabawy, osłodzi nasze trudy. Nieszczęśliwi śmiertelni, w których gaśnie ten przymiot! ſtaią się oni ciężarem, równie nie znośnym dla siebie, iak dla podobnych sobie. Przeciwko temu okrutnemu wrogowi, znayduiemy pewny przytułek w dobrych obyczaiach.

Języki są naywspanialszym darem którym pamięć ubogaca ludzi. Liczba ich obdarza nas mnoſtwem myśli, iakie wszelkie tłomaczenie przerabia; ieżeli tylko nie zmnieysza. Nie dość na tym iednem pożytku, ięzyki iednaią nam ieszcze przyiaźń cudzoziemców: uprzedzenie ſtronne przyciąga nas ku tym którzy używaią naszey mowy. Jakokolwiek słabe ich są poſtępy, wszakże okazuią i dowodzą chęć podobania się, co schlebia miłości własney i dotyka serce. Francuz winien po większey części zimne przyięcie które tak często

ſto cierpi, swoiey nie darowaney nie umieiętności wszyſtkich ięzyków. Z natrząsaiącą się próżnością częſtuią cudzoziemcy humor leniwy i płochy, który każe mu ze wſtrętem poglądać na wszelką gramatyczną naukę. Z drugiey ſtrony, zna on tylko słowa z sobą oswoione we dworach, u uczonych, (nawet w zakącie nayskromnieyszych pomięszkań.

Upowszechnienie ięzyka francuzkiego długi czas obrażało wiele narodów; ale odtąd iak przez spadek czasu powszechność ta ſtała się że tak rzekę nie odzowną, ludzie światki uwzięli się odkryć iey przyczyny. Akademia Berlinska zrobiła w tym względzie rozpis, w którym nagrodę z chwałą przysądzono Panu de Rivarol, który miał kiedyś pocieszyć rzeczpospolitę uczonych po iey liczney ſtracie. *Pan Goyon* ieden do przeważania się w

tym razie, iuż po wszyſtkim okazał się; lecz dziś publiczność ma iego głębokie wyszukania, które smak iego potrafił uczynić przyiemnemi i światłemi. Nie będziem ſtawać nad powtarzaniem, że ięzyk francuzki iasny w swych wyrazach, poiedynczy w poſtaciach, i proſto-ciągły w swey składni, ieſt przyiemnym, łatwym i wygodnym. Tym zdatnieyszym zdaie się do potoczney mowy, że nic go nie zagmatwa. Naród, co naypierwszą gra rolę polityki, o podał ięzyk swoy rozpościera. Podczas, gdy Hiszpania patrzała na złoto z nowego lądu do iey łona spływaiące; gdy Kortez, Pizar, i ich koledzy dziwili ziemię przez nieuſtraszoność prawie nadprzyrodzoną; w ów czas, gdy przewaga zasadzona za pomocą obszernego ieniuszu Karola piątego miała mieysce; ta to mówię przewaga obwarowana ponurą polityką Filipa drugiego,

walecznością woysk wspierana, wzruszona przez zwycięſtwo *de Rocroi*, na koniec zepsuta przez wewnętrzne woyny, które ściągneły odmiany dzielnicy Krolów: wtedy Język Hiszpański sam ieden górował. Poeci iego i romanso-pisarze byli delicyami i wzorami Europy. Kornel i Molier, nie bali się utracić z swego przewyższenia, gdy zasiągali pomocy z dzieł Hiszpańskich.

Mimo ważności przepisów autora Emila, uczenie się ięzyków nie ma się odkładać do pożnego czasu. Prócz że dziecię układa z większą łatwością swe organa do pracy przeinaczania nowemi słowami ięzyka oyczyſtego, okres rozwagi ieszcze dla niego nie przyszedł. Niema on innego iak tylko nauczenia się. Natura każdemu wiekowi przeznaczyła różne zakrzątnienia. Nie roztropny rolniku, ie-

żeli

żeli mięszasz pory roczne, ieżeli przewracasz porządek prac, późne narzekania zostaną ci w udziale.

Przywiedzeni do umienia rzeczywiście tylko ięzyka rodowitego, tego iedynie w którym powzięliśmy nasze wyobrażenia, uczmy się go w naypierwszych zasadach, z dokładnością i staraniem, o które na nieszczęście zbyt często niedbamy. Jedna grammatyka dobrze zrozumiana, dostateczną iest do ułatwienia innych. Wszystkie, na iednychże początkach założone, rożnią się tylko przez lekkie odmiany i łatwe do obięcia. Grammatyka pamiętalna zgodną iest z poięciem dzieci, gdy tym czasem umysłowa i logiczna wymaga zupełnego zgłębienia wieku doyrzałego. Dwa prawidła na oko przeciwne, wskażą nam pewien wyrok o doskonałości, z iaką cudzoziemiec pisze

 albo

albo mówi swym ięzykiem. Dzieła pierwszego rzędu są nayłacnieysze do czytania, naylepsze rozmowy są naytrudnieyszemi do zrozumienia. Te dwa wypadki z iednego wychodzą początku. We wszystkich ięzykach, bądź to dawnych lub teraźniey... goczesnych, ſtyl dobry ieſt wybornym, czyſtym i poiedynczym; piękna mowa zawisła od wymawiania narodowego.

Wprawa ieſt naywiększym nauczycielem ięzyków żyiących. Zsiwiałbyś w głębokich naukach bez odziedziczenia kiedy tych delikatnych cieni, tych wytworności zwyczaiowych, które za każdym momentem wymykaią się w obcowaniu ludzi światłych, a które zrozumiałość uczącego się umie natychmiaſt zachwycić. Martwe ięzyki nabywaią się przez liczne używania. Naylepsi pisarze słusznie poczytani za klasycznych, warci

są

są pierwszeństwa, łączą oni z drogim pożytkiem urabiania guſtu, korzyść tę, że są wolni od wszelkich chrapowatych trudności.

IMAGINACYA.

Pewien ogień ożywaiący krąży w żyłach naszych, wspiera nasze siły, i porusza sprężyny fizyczne. Gaśnieli? zimno, zepsucie i unicenie zacieraią naymnieysze nawet ślady tego ciała, którego słabość upokorza pychę, a piękność przeymuie wdzięcznością. Taki to ieſt skutek i moc Imaginacyi nad rozumem. Smieiąca się upięknia całe przyrodzenie; rozkosze i *miłość* około nas lataią; gaie rozlegaią

się

się wdzięcznemi spiewy, wody w swym spadku nabawiaią nas słodką melancholią, a groty zamieniaią się w rozkoszne schronienia lubości. Wyniosła przebywa wszystkie zawady, trudności upadaią, niebespieczeństwa nikną, wieńce uniesione z Kościoła *chwały* zdobią nasze odważne skronie. Smutna truie życie całe; dostatki utracaią swą cenę; wielkości zdaią się bydź otoczone głogiem, nabytki ciągną za sobą niesmak i nudy; iedyny skarb nieszczęśliwych nadzieia ulatuie, dla zostawienia mieysca czarnym przeczuciom. Ponura wtrąca w przepaść strachu; cnota wydaie się obłudą; niewinność widzi się zawsze ofiarą złości; przyiaźń rada okazać swą uprzeymość, ięczy pod krzywdzącą podeyrzliwością zastawiania sideł.

Poeci, romansopisarze, malarze i muzycy, ieżeli imaginacya was nie zapa-

la, uciekaycie o podal od świątyni sztuk pięknych, złóżcie przywłaszczone sobie tytuły, albo lękaycie się, by zemſta publiczna nie zrobiła iawney sprawiedliwości zawsze nayścia na talenta.

Czynny płomień elektryzuie wielkie dzieł-miſtrze i rzuca iskry na wszyſtkich ludzi. Przybranie wyobrażeń ożywia przedmioty, które rozum rozkłada: a pamięć odnawia. Obrazy ich zaczynaią się z życiem, rosną nie znacznie, i płodzą się aż do tchu oſtatniego. Nałogi i przytrafienia bez uſtannie wydaią iey potyczki pomyślne, albo bezkorzyſtne wedle natury edukacyi. Tu nauczyciele nachodzą dwa ważne punkta, podług których czuyność ich ma ſtatecznie się kierować, niech zawczasu ſtaraią się wskrzesić przykładanie, które urobia wyobrażenia i udziela im rozciągłości: brak tego przymiotu

wiedzie

wiedzie nas do błędów bezlicznych, wtrąca nas w grube omyłki, i wprawia w nieużyteczne żałowanie.

Niech oszczędzaią wrażeń, które nabyte od młodości, wpływaią w całym ciągu życia naszego. Ow bohater nie zbiera laurów zwycięſtwa, iak tylko że szczęśliwe spotkanie rozwinęło wielkość iego duszy. Kato mało-mowny i boiaźliwy ſtaie się kochankiem uboſtwiaiącym cnotę, i nie poruszonym obrońcą wolności, od dnia w którym zaprowadzony przez swego nauczyciela do pałacu Sylli, ieſt świadkiem wydziwiań barbarzyńskich zwyczaynych tyranom. Młodzieniec płochy i leniwy, słyszy trafunkiem mowiących do Dukłosa: "Nie słusznie masz o „ nim tak złą opinię; za dziesięć lat nie „ będzie on pospolitym człowiekiem." To słowo uderza go, wraża i wydaie z

guſtem

gustem nauki, miłość mądrości. Ale jak okropna rzecz z drugiey strony, ileż to ludzi urodzonych ku chwale i szczęśliwości plemienia ludzkiego staią się przez iednę okoliczność ochydą i rozpaczą iego, naysławnieysi z pomiędzy śmiertelnych daią nam tego straszne przykłady. Nie baczne ukaranie, ktore panna *Lambersyer* młodemu Russowi zadała, napełniło głowę iego nie przyzwoitemi chimerami, iakie przewyższaią zasady uczciwe. Bidzenie się ustawiczne i bolesne poddaie go nie spokoyności, kwasi iego zbyteczną czułość, i rozpościera po iego wspaniałych pismach moc żółciową, która ie uzbraia w pociski za razem przeszywaiące i niebespieczne. Naygorętszy przyiaciel ludzi targnął się na wszystkie ich ustawy z naywiększem zacieczeniem.

Wraże-

Wrażenia świetłe i głębokie zawsze będą wrzędzie naydroższych dobrodzieystw które odbiera młodzież.

Imaginacya żywa maluie przedmioty, w pośród których żyiemy; ale iey farby nie skończenie różne wystawuią różne postacie, nawet całkiem przeciwne. Nie potępiaymy ani gustów, ani sądzeń niczyich. Co się w naszych oczach wydaie błahym i śmiesznym, może im okazuie się ważnym i sprawiedliwym. Mądrość rzeczywista iest ukryta słabym śmiertelnikom, którzy tylko odstawiaią względną, iakiey pycha sprzeciwia się, a uczciwość poważa.

Imaginacya świetna częstokroć w swych obrazach przechodzi skutki natury. Tyran Pheres wychodzi z zapalczywością z widowiska: gniewa się na siebie same-

go,

go, że płakał nad opisaniem przedmiotow, na których rzeczywistość codziennie suchem spoglądał okiem.

Imaginacya mocna zdoła częstokroć przenieść wszystkie władze umysłowe do przedmiotu iaki na nas działa. Archimedes nie oderwał się od swych głębokich dociekań przez zwaliska oyczyzny. Odebrał śmierć nie postrzegłszy ręki co mu ią zadała.

Imaginacya słaba tworzy wszystkie przywidzenia dziwolągow, strachow, *(i)* nadarzeń, otaczań niebespieczeństwami uroionemi, i zatwierdza władzę oszustów, którzy szczególniey krzewią się po miasteczkach ludnych. Ciągnie za sobą boiaźń niewolniczą, przez którą człowiek drżący czołga się u nog sobie podobnego.

Ima-

Imaginacya zraniona rodzi głupstwo, niedołężność poniżaiącą i smutną rodu człowieczego, która prawie zawsze do iednego tylko dąży kresu, częstokroć do rzeczy rozumuie, ale wedle fałszywego założenia, a ta niczym innym nie iest iak tylko niedostatkiem stosunku naszych wyobrażeń z wyobrażeniami przyiętemi. Głupi w naszych posiedzeniach byłby może rozumnym, gdyby zwyczaie odmieniły się, albo gdyby go okoliczności przeniosły do narodów mniey odstępnych od pierwiastkowey natury.

Uhamuy tego rumaka popędliwego, gdy ieszcze młody skacze po łąkach. Płomień pryska z iego oczow, rzenie nadyma iego nozdrze, ziemia rozlega się pod iego nogą, wszystko okazuie iego wielki zapał. Niech zręczna ręka uieździ go, bogate dary natury stokrotnie pomnożą się;

uyrzysz go wyścigaiącego w biegu, dobiegaiącego do mety, i z tryumfem wychodzącego w każdym razie; ale poruczony długi czas sobie samemu zaciąga nałogu swawolney niepodległości, zrywa wędzidło dla siebie nie znośne, zagłębia się w te wszyſtkie manowce, które są płodami widzimi się. Taką to ieſt Imaginacya, łatwa do kierowania w młodości, nie uhamowana skoro tylko ieſt panią bujania po swey woli.

Imaginacya w ogólności uſtala nasze przeznaczenia, świetna, obtacza niebespieczeńſtwy; uspiona, czołga się w nudności; umiarkowana, utrzymuie się między korzyściami iakie człowiek przyiąć może. Wedle namiętności, które goruią nad uczącym, osądź iaką z tych trzech Imaginacyi zechce dać w podziale uczniowi: dumny, pierwszą tylko szacuie, obłudny, znay-

duie

duie swoy interes w drugiey: cnotliwy, ocenia trzecią.

Przesadnia, w każdym rodzaiu zmienia imaginacyą: gasnie ona między słodyczami cierpkiemi podłey rozkoszy, gdy tem czasem naypięknieysze winna powaby dobrym obyczaiom.

TALENTA.

Talenta są delicyami rozumu, one mu przynoszą ulgę w trudach, odwracaią go od zmartwień, i pocieszaią w tęsknocie. Winniśmy ie doskonalić od naypierwszey młodości, ale nie mieć nic roztropney Ambicyi posiadania ich w naywiększey licz-

bie.

bie. Niektóre przeszedłszy granice swoie na zawsze czynią nas żakami. Przeznaczaiący się do losu kunsztmistrza, powinien iedynie poświęcać długie godziny kwoli zbliżenia się do doskonałości. Jako żołądek napełniany iedynie pokarmami lekkiemi, z sprężystości swoiey utracałby, tak umysł ścieśniony zabawami błahemi albo mechanicznemi, wnet uczułby zmnieyszaiącą się swoią energię. —

W naywyższym rzędzie i nayokazalszey chwale, zdaie się bydź muzyka. Działa ona na nas sposobem we spół bezpośrednim i ścisłym. Wszech władne ich pociągi stałyby się nie opornemi, gdyby były zamknięte w wrażeniach, ich prawdziwey sprężynie. Tyś to nieśmiertelny Gluku jeniuszu obszerny, powziął to wielkie wyobrażenie, twoie wyniosłe kompozycye poruszaią zmysły, miękczą serce,

wzno-

wznoszą duszę, i istotę naszą całkiem do wyższych krain przenoszą. Doskonała harmonia zdaie się bydź głosem naywyższey istności stosowanym do człowieka. " Harmonia, mówi Milton, zawiesza męki „ piekielne. "

Plato w dziełach moralności i prawodawstwa, któremu zarobiły na tytuł chwalebny boskiego, mówi przeciwko przewadze prawie wyłączney na stronę muzyki; ale daleki od ścieśnienia iey, iak my, w swoim właściwym rozumieniu, urabia z niey ciało podobne do wymowy, filozofii, poezyi, talentów, i umieiętności. Te róźne części w krotce okazały swoią ważność; potrzeba dzielenia ich na różne klassy szczególne była uznaną, a ich granice względne z dokładnością nieiaką były założone. Sposoby, które wiodą do poznania każdey, są wyłuszczone w dzie-

łach

łach klasycznych. Te składy ręczne Oyców i nauczycielów ſtaią się codziennie iaśnieyszemi i światleyszemi. Nam dość będzie na uſtanowieniu główney zasady. " Umysł ludzki o tyle tylko gruntownie poſtępuie, o ile pewne prawidło i nie zawodne powoduie wszyſtkiemi iego władzami.

Między talentami wiele ieſt zaniedbanych, które przez swą przyiemność i użyteczność warte byłyby szczególnieyszey baczności. Z tego rodzaiu znayduie się talent dobrego czytania, o którym mało kto chce wspomnieć, a mniey ich ieſt ieszcze coby go chcieli wydoskonalić przez ciągłą naukę. Nauczyciel samego czytania nie znalazłby mieysca, chociaż słusznem prawem mógłby obiecywać, że postępy w iego ſztuce ozdobiłyby równie płeć oboią. Możnaż samemu trafunkowi

poruczać zysk, którego cena ieſt rzeczywiſtą? Powód takiego błędu pochodzi z pychy. To samowładne zdanie rokuie, że tylko dziecinſtwo może bez wſtydu uczyć się czytać, gdy tym czasem wiek ten przeciwnie okazuie się iedynie zdatnym, do zgromadzania słów. Nauczyciel szkolny równie nas zoſtawia daleko od dobrego czytania, od dobrego mowienia, iako i od dobrego myślenia.

Uwaga, zrozumiałość, nałóg, a nadewszyſtko czucie, maią przyczynić się do wydania tych tonów głosowych, które maluią różne ſtany rozumu i serca, dla uniknienia tey smutney iednakości co wprawia w niemiłą nieczułość; dla doſtąpienia tey szlachetney mocy która oddala nadęcie przeciwne dobremu guſtowi. Tyle szacownych przymiotów zbliżaią czytanie do wymowy, owey sztuki tak piękney

i tak

i tak poważaney. Chcąc ią do naywyższego ſtopnia doprowadzic, niezmierne okazuią się zawady, miarkuiąc tylko z niewielkiey liczby ludzi którzy prawdziwie doszli iey doskonałości. Wszakże zachęty, honory, bogactwa, były zewsząd szafowane wciągu dwudzieſtu wieków, na łonie miaſt naybogatszych, nayludnieyszych, i nayświatleyszych.

Gdy więc *deklamacya* ieſt udziałem małey liczby iſtot uprzywileiowanych, czytanie, gałęź poboczna, daie przyſtęp łatwieyszy z którego że nie korzyſtamy wiele winniśmy. Rzadka ieſt, uchodzić za dobrze edukowanego, równie iak rozumnego gdy źle czytamy. Pewien człowiek rozumny który piękne robił wiersze, dowiedział się iak bardzo ſtaraią się go poznać. Zaproszono go na wieś, gdzie długie wieczory iesienne trawią się na

czytaniu; tak nie dobrze się tam znalazł, że wielka część iego sławy zniknęła.

Ten twardy wyrok za pierwszym rzutem oka nie sprzeciwia się prawom słuszności. Źle czytaiący zapewne nie naylepiey rozumie *(k)*, traci więc wszelkie prawo przebaczenia przez męczarnię, którą zadaie swoim słuchaczom. Pan *de Chaunes*, mowiła Pani *de Sevigné*, zabiia nas swoim bąkaniem. Kobiety dla szczęśliwey delikatności swych organów, dla owey szybkiey bystrości rozumu, zdaią się bydź wezwane nie równie do czytania lepszego, niż męszczyzni. Że zaś przeciwnie wszystkie w tey mierze okazuią się nam niższemi, należy to przypisywać iedynie niedbalstwu osób zatrudniaiących się wychowywaniem ich młodości.

Dobre piersi są darem pożytecznym, iaki sama natura daie; co chcieć nabydź byłoby rzeczą nie rozumną, usiłowania tylko ciągłe, nie udolność ich naprawiaią. D' Alembert ieden z naypierwszych czytelników swego czasu, miał głos słaby i cichy, zkąd mowiono słusznie: 'ten człowiek posiada swoie sztukę tak dobrze, iż przedziwnym sposobem gra na naygorszym instrumencie.

Wysoki talent *Monwela* czynił częstokroć iego czytanie milszem nad reprezentacye. Pewien, w tem względzie swego tryumfu, czytywał z wielkiem udaniem się sztuki, któreby mu roztropność nie była pozwoliła odważać na scenę.

St. *Brysson*, Autor nie których dzieł szacownych lubo mało znanych, zdawał się w talencie czytania przechodzic d'Alem-

berta

berta i Monwela. Nie którzy Literaci zgromadzeni do Duklosa roztrząsali dnia iednego moc mnieyszą lub większą dobrze odbytego czytania. Połączało one podług iednych piękności pociągaiące i nie odporne. Podobało się, podług drugich, ale bez wydawania tych skutków nagłych i głębokich, iakie tylko właściwe są grze teatralney, lub też mówczym poruszeniom. Długo rzecz była roztrząsana, a iedna ſtrona drugą nie przemogła. Na koniec udano się do doświadczenia, które nayczęściey ieſt kamieniem probierskim teoryi. Bryſson bierze książkę, oſtatni Tom *Nowey Heloizy*. Ta okoliczność nie wiele powinna zaſtanawiać. Duklos, pod powierzchownością grubą, ukrywał duszę ogniſtą, a w każdym dniu poświęcał kilka momentów dla Julij. Słuchacze uniesieni głosem Bryſsona, w pokoiu, przy łóżku tey intereſsuiącey ofiary miłości ma-

cie-

cierzyńskiey, widzieli przed swemi oczyma zbliżaiącą się śmierć nie uchronną. Dziwili się męstwu, łagodności i uspokoieniu; zrazu serdecznie wzruszeni, byli doprowadzeni stopniami do naywyższego szczebla czułości; Duklos łzy wylewał, Dyderot rozszlochał się, Bibian tarzał się po ziemi.

UMIEIĘTNOŚCI.

Gdy tym czasem talenta staią się że tak rzekę, przepychem rozumu, umieiętności są iego udzielnością potrzebną. Postępuią one, wsparte doświadczeniem i uwagą, bez obawy błędów, w które zaciekania się i zdania dzikie wtrącaią filozofów spekuluiących.

Nauki matematyczne maią nad innemi umieiętnościami nie zaprzeczną wyższość. Starożytni, przeięci ich ważnością, nie żałowali zachęcań, nadgród i honorów, kwoli przyspieszenia postępów pożytecznych wszystkim stanom obywatelów.

Kroki Pitagoresa, Talesa, i ich uczniow, były wolne, ale Archimedes urodził się do zrobienia epochy w historyi ieniuszu. Stosunek średni cyrkla i obwodu, kwadratura paraboli, i teorya przecięć ostrokręgowych, były szczęśliwemi wynalazkami tego twórcy mechaniki umysłowey, która przygotowała drogę matematyki wyższey, w iakiey wiek dzisieyszy tych wszystkich przechodzi, co go poprzedziły.

Do rzeczywiſtey przysługi, iaką robi matematyka, łączy się druga korzyść nadania rozumowi trafności, byleby iey nadto wcześnie nie uczyć się. W pierwszych latach powtarzamy to mechanicznie co rozum okazać powinien; atoli ſtrzeżmy się odkładać ią aż do tego czasu, w którym moc namiętności osiadła; dla obawy, by serce nie uczyniło nas nie sposobnemi do obięcia kałkułow rozumu.

Życie człowieka ledwie wyſtarcza do zgłębienia matematyki. Jeszcze żaden żeglarz nie przybił do brzegow tego nie zmierzonego morza. Nie wskakuymy na iego łono, iak tylko ile przez szczęśliwe usposobienia natura zapewnia nam pomyślność, a społeczność nie przeznacza nam innych urzędów do dopełnienia. Jeżeli te rzadkie ſtany, ale potrzebne, są nam odmowione; matematyka iedynie ma bydź

znaną

znaną ku ſtaniu się kluczem innych umiętności. Otwiera ona nie wielkie ścieszki, ale pewne, fizyki doświadczalney: zapewnia nasze poſtępowanie w ciemnych pieczarach fizyki oderwaney; wspiera lot nasz ku niebieskim skarbom aſtronomii.

Jak tylko powszechność talentów ieſt nad siły ludzkie, ileż nierozmyślną byłoby rzeczą wzdychać do posiadania wszyſtkich umieiętności? (*l*) upadlibyśmy ſtłoczeni pod ciężarem tak obarczaiącym.

K A R A.

Leniſtwo człowieka oburza się we wszyſtkich czasach życia iego przeciwko pracy.

pracy. W wieku doyrzałym zwalczone często, a nawet podbite bywa przez interes, przez ambicyę i nudzenie się; ale w dziecińſtwie ieszcze ta broń nie nabyła przyzwoitey doskonałości do pokonania. Nadgrody i grożby są środkami naypospolitszemi. Pierwszemi czułość ograniczać się żąda, ale władne okoliczności nie omieszkuią przepisywać iey kary, sposób równie smutny iak trudny do dopełnienia.

Niech kara ciągłością swoią nie zatwardza serce; *(m)* niech nie zniża duszy przez upokorzania, niech nie oburza charakteru przez swą smieszność, niech nie żywi próżności przez pozbawienie próżności pozornych: niech nie zmienia zdrowia przez głodzenie nie roztropne.

Trudności zdałyby się nie przebytemi, gdyby fibry ruchome dzieci nie poruszały

ruszały się dość łatwo; przez co doświadczenie odkrywa mnóstwo małych pokut, które karzą bez ściągania nie przyzwoitości. Wszystkie prawie zasadzone na szczególnych skłonnościach uczniów nie mogłyby bydź podciągnionemi pod ogólne prawidła. Jednego z tych nigdy zgwałcić nie można bez sprowadzenia okropnych skutków. *Sprawiedliwość karać powinna.* Naymnieyszy znak niecierpliwości obala długie prace. Już po wszystkim, skoro dziecię postrzegło, że kary nie są proporcyonalne błędom. Dziwactwo, uroienie i zły humor, czynią was wzgardy godnemi. Obrzydłemi staiecie się, gdy zamiast okazania, że chłosty zadane wstrząsaią wasz umysł, dzika radość na twarzy waszey maluie się; zapalczywość oburza a nie poprawia. Edukuiący rozkosz mieć będą, gdy zawsze utkwi im na pamięci słowo starożytnego mędrca,

któremu ieden z iego niewolników coś grubo przewinił. *Jakżebym cię ukarał, gdybym się nie gniewał.* Rodzice, ieżeli tylko nie są potworami, czuią pewną moc w sobie samych, która zawsze ich popędliwość umarza. (4)

Pewien środek, który dla swey nadmierney delikatności, ieſt za trudnym do użycia, emulacya; nadto ganiona od filozofow surowych, zbyt wychwalana przez nie świadomych miſtrzów, nie zasługnie ani na zupełne wywołanie, ani na ślepą uchwałę. Szlachetna, wznosi władze moralne, niespokoyna, wydobywa okropne zarodki zazdrości, ale zawsze okazuie się równie niebespieczną iak potężną. Strzeż się iey dla dwoyga dzieci zrodzonych sposobami za nadto nie równemi; pierwsze wychowa się zbyt zuchwale, gdy tym czasem drugie odrażone nadto zgnusnieie.

snieie. Lękay się iey wprowadzać między braci. Ieżeli ſtarszy odbiera pierwszeńſtwo, różność lat, spokoynym czynią młodszego; przeciwnie ieżeli młodszy przechodzi ſtarszego, pycha skrzywdzona psuie iedność braterską, a konieczne usiłowanie przyduszenia czuciów natury, wtrąci w wyſtępne nadmiary: nikt nie żyie oboiętnym dla swych krewnych; tu nie ma środka: miłość albo nie nawiść.

Rozum ieſt nadto wielkiey ważności, aby za sobą mnóſtwa nie przyzwoitości nie pociągał. Wraża on nie ukontentowanie: obudza niechęć! daie początek sprzecznościom. Powodzenia iego obrażaią, iego niepomyślności cieszą. Mierność zawsze będzie pierwszym tytułem interesów ludzkich. Nadaremno roztropność przypomina nam ukrywanie swego rozumu, albowiem pycha poduszcza do popisywa-

nia

nia się z nim: pozbawiamy się prawdziwych słodyczy, dla przemiiaiących tryumfów a zawsze zatrutych. Młodzież łatwo daie się oślepić dobru które posiada, znak to iest wielkiey korzyści czuć iakąś nie ufność w sobie samych.

Dymy miłości własney, co tyle głów zawracaią, rozeszłyby się: gdybyśmy się przekonali, że wyiąwszy pochwały szafowane przez podłe pochlebstwo, albo też w słowach okazywane, każdy chwali w rozumie swóy własny. Człowiek partykularny prawdziwie nie szacuie iak tylko te myśli, o których rozumie że wprzód ie iuż powziął. Publiczność wyrokuie podług kabały niektórych intrygantów robiących sławę. Jey sądy zawsze przechodzą granice wymierzone przez prawdę. Sam tylko czas dokładną sprawiedliwość wydziela. Pod-

iego

iego kosą upadaią te sławy, na prędce z rządzone: za pomocą przywidzenia albo ſtronności; gdy tym czasem ręka potomności wynosi do tronu nieśmiertelnego [i swietnego dzieła skazane na zapomnienie, albo ſtargane bez litości od fałszywey krytyki. Ta potwora, zbieg oburzaiący dzikich przesądów, nierzetelności, podłego fałszu, obrzydłey złości i piekielney zawiści, gore ogniem, ukorzenia talentów wysokich a wywyższenia miernych. Mimo wsparcia Boela, Rasyn umarł nie pewny wielkiey piękności Atalij.

Młody człowieku! bądź, że kosztuiesz skrycie swych pożytków, bądź że zrucasz skromność iako maskę niedoskonałą pychy, na mało się to przyda dobru podobnych tobie, wszakże wszyscy radziby widzieć cię przeświadczonym o tey ważney prawdzie. " Cnota zawsze będzie

„ dzie naymocnieyszym dowodem rozu-
„ mu iako iedynym źródłem ſtatecznych
„ pomyślności. Wyſtępek ieſt naſtęp-
„ ſtwem ciasnych myśli; on nas z błędu
„ w błędy aż ku ochydzie samey prowa-
„ dzi. "

SERCE.

Serce nie mniey drogie iak przywięzuiące, za pomocą którego kochamy, pozyskuiemy sobie miłość, i szczęscie rozprzestrzeniamy, nie okazuie się dosyć doskonalonym. Nie ieden Oyciec obkłada swego syna miſtrzami w każdem rodzaju, a nie napawa go nigdy powabami dobroczynności. Ow prożności wychowaniec

na świat wychodzi, zbacza z swey drogi, krzywdzi dawców życia, i sam się przyodziewa zakałą. Ażci słychać narzekania: co za odrodna natura, że nie zna pieczołowitości szafowaney dla siebie w dziecińſtwie, wszakże te ſtarania tak głoszone rzadko udzielaią się z miłości, i prawie zawsze z wyrozumiałości są ogołocone.

Chciwy dzielenia sławy swych uczniow, chciałeś zrobić z nich ludzi zręcznych, dowcipnych, i grzecznych, gdy tym czasem społeczność wyciąga nie odzownie ludzi zdrowych, dobrych i uczciwych. Gdybyś był słuchał iey głosu; prace twe godne naszey wdzięczności nie spełzłyby na usiłowaniach po większey części nieużytecznych.

Serce tym większych wymaga ſtarań, im nie uſtanniey namiętności nań naciéraią; rozkosz, zbytek, sama nawet grzeczność zaſtawiaią mu sidła; gdy tym czasem usiłowania iego nie otrzymuią zachęceń, a ofiary wielkomyślne nie odbieraią nagrod publicznych. Pokoy i spokoyność są iego naykosztownieyszemi dobrami; dopóki umysł nie dopełni iego szczęścia. Przeciwnie rozum czuie za każdym krokiem ocuconą swoią energię przez dzielne bodźce. Miłość sławy, pragnienie honorów, żądza wyższości; pobudki, te ieśli go zapalaią płomieniem szlachetnym, żadna zawada nie zatrzyma iego poſtępów: czyniąli go oboiętnym, wszelkie usiłowanie do wydobycia się z mierności, zoſtanie nadmiernym. Wspaniałe orle chociaż pozbawione skrzydła matki, przecież w swym locie śmiałym wlepia oko w słoń-

cę: wół opieszały lubo zacinany biczem, nigdy szybkim nie pędzi krokiem. (*n*)

RELIGIA.

Cnoty są pięknością serca, powabami naypotężnieyszemi w ten czas, gdy z religii rodzą się. Od wieku niemowlęcego że tak rzekę, przeymuymy duszę naszą dobrocią, władnością i sprawiedliwością istności naywyższey. Porzućmy dziką gorliwość, zabobonną albo fanatyczną; ale niech szacunek, miłość i ufność wyruguią nie przystoyne badania. Ludzie religiyni, z pożytkami kosztowania słodyczy czystszych i doświadczania mniey gryzących utrapień, łączą ieszcze bezcenne szczęście pożycia, wolne-

wolnego od tych nawrotów, tych zgryzot, które czynią smutnemi i biednemi ostatnie dni wielu starców. Widziano ich w Wieku zdrowości wyrokuiących o religii i wyieżdzaiących z swemi wątpliwościami, które przez bezbożne postępki potwierdzili. Teraz wylewaią łzy gorzkie, plezą się u nóg księży despotów i hipokrytów, którzy nad niemi przewodzą rózgą żelazną. Zawsze niedostatek zasad wtrąca w ostateczność. Naywiększe nasze wyobrażenia nie zbliżaią się do maiestatu Boga. Opisania iego są nie mieyscowe; bądź to że przez grubą prostotę ozdabiamy go naszemi cnotami, bądź że przez zbrodnicze szaleństwo kalemy go naszemi wadami. Wszelkie zbliżenie między naszą słabością a wszechmocnością Boga staie się świętokradztwem. Czciymy to prawdziwe źrodło dobra bez gruntowania go.

Nic nie ieſt zacnieyszego w religii iak pokorne i szanowne posłuszeńſtwo: Cnota, to ieſt, którey naysławnieysi ludzie dali przykłady. Rasyn mowiła Pani de *Maintenon*, ma w materyach wiary proſtotę dziecka.

Dni chwały Europy, były to dni tryumfu religii. Naywięksi ludzie kraiu i naypięknieysze ieniusze okazywały toż samo uniżenie co Rasyn. Wiele ten, ieſt nadto od nas dalekim: obłędne teiſtoſtwo zdaie się bydź ogólnym układem: Apoſtoł iakieykolwiek sekty byłby wyśmianym, iako człowiek nie przy rozumie będący, albo iako nie maiący zaufania. A więc rodzice musieliby przeſtać na zasadach religii naturalney, bez przeniesienia czci iakieykolwiek, gdyby święty skarb chrześciańſtwa nie przedſtawiał naydoskonalszego ciągu moralności. I któż ieſt tak dość zepsu-

zepsutym by iey śmiał ubliżać poszanowania. *(o)* Mniemani filozofowie w swoich wyrzutach, w swych dzikich zdaniach, w swych natrząsaniach się, z większym zapaleniem obracaią się do Miniſtrów niż do iey artykułów. Ow mocny rozum, co nie ważyłby się ſtawić świętości ewangelii, podług nieokreślonego poruszenia, śmie się sprzeciwiać bytności Boga.

Bailu! zbyt biegły zbyt niebespieczny Sofisto, ileż błędow ileż zasadzek, ileż nieszczęść nie iest twym dziełem: nasi pisarze bez odetchnienia połknęli okropne trucizny, które twoia ręka zgromadziła z tak wielką pracą. Tyś zasiał nasienie naszych klęsk okropnych przez dziwaczne zdanie bytności narodu, ludu bezboskiego. Athées co za lud, sprawiedliwe niebo! ochyda ludzkości,

bicz

bicz Ziemi, narzędzie swey własney zguby. Nigdy go nie było, ani oczy nasze ſtrapione nim nie będą. Skrusz więzy religii; aż ci iuż nie ma familii, nie ma społeczności, nie ma narodu! Rodzice, małżeńſtwa, dzieci, przyiaciele, gwałcić będą bezwſtydnie swe powinności; obywatele nie poddadzą się potrzebnem ofiarom kwoli utrzymania porządku towarzyskiego, wieśniacy zoſtaną bez posłuszeńſtwa, zwierzchnicy bez poważania, a prawa bez mocy. W tey bezecney iaskini wyſtępek wzniosłby czoło miedziane, cnota ięczałaby ofiarą okrutnych niegodziwości, rząd by przepadł, anarchia zrodzona przez wzburzenie zbrodni unosiłaby się nad mieyscami krwią zlanemi.

Kwoli szczęścia rodu ludzkiego przyczyniaymy się do utrzymania religii, kształcąc serca poczciwe. One są prawdziwe-

mi

mi świątyniami bóſtwa, a nie zabytki kosztowne wyſtawione ręką dumy.

CNOTY.

Starożytni i teraznieysi ſtali się winnemi wielkiego błędu. Oycowie odważaią uczciwość swych synów na niektóre próżne wiadomości. Czyż smutne przedmioty, co rażą oczy nasze, nie rozproszą tak długiego i okropnego zaślepienia? czas ieſt bez wątpienia uczuć, iak wiele iſtotna ieſt, aby młodzi byli przyzwyczaynemi do cwiczenia się w cnotach, Wszyſtkie snadno nabywaią się przez przykłady, wczesnie ſtawiane oczom naszem. Ulisses, maiący opuścić Telemaka, obraca się

do

do swych przyiacioł: " Zostawiam
" wam syna, który mi iest tak miłym,
" mieycie staranie o iego dziecinności; ie-
" źli mnie kochacie, oddalaycie od niego
" zgubne pochlebstwo; nauczcie go zwy-
" ciężać się; niech będzie iak krzew mło-
" dy ieszcze miękki, którego nagina się
" dla sprostowania. Nadewszystko nicze-
" go nieprzepominaycie do uczynienia go
" sprawiedliwym, dobroczynnym, szczé-
" rym i wiernym w dotrzymywaniu se-
" kretu. "

Czynności, daleko lepiey niż przepisy, sprawią w naszych uczniach cnót nałogi. Wszystkie warte są pochwał. Zawczasu utrzymuymy w duszy uczniow naszych wdzięczność, tak szacowną i potrzebną do szczęścia rodu ludzkiego. Ona karmi szlachetność; ona dług zaspokaia; ona wiedzie człowieka ku doskonałości;

tym

tym większego warta ieſt pożądania, że prawie ogólna skłonność zdaie się ią wyſtawiać pod odrażaiącą poſtacią. Człowiek czyniący dobrodzieyſtwa nabywa iakieysis wyższości, na którą pycha krzywem okiem patrzy. Bez serca szlachetnego oraz czułego nie kocha się swego dobroczyńcy.

Mimo obrzydłą kupę zdaiąca się bydź nią szczerniona, mówmy bez wahania się; że niewdzięczność przeciwna naszey naturze ieſt naſtępſtwem ciągłego spadlania się. Ktokolwiek odbiera dobrodzieyſtwa, pała żądzą wywdzięczenia się. Sama próżność go podżega, wdzięczności głos przydusza tylko iakaś mocna namiętność, która walczy, i aż po wielu usiłowaniach smutne odnosi zwycięſtwo. Nędzni poruczeni niewdzięczności więcey cierpią niż ci, których obrażaią. Przez

wyrok

wyrok opatrzności występek ten ciągnie za sobą okrutne męki: ten skoro panuie, nie wdzięczni lękaią się niemożności ukrycia go swym własnym oczom. Niewdzięcznik szuka gorąco sposobów przekonania publiczności, że żadney nie odebrał łaski. Odtąd niesprawiedliwość chańbiąca go zdaie mu się materyą tryumfu.

Co do usług mniey istotnych, niewdzięczność naypoźniey okazuie się. Do póki zostaie nadzieia wypłaty, dotąd utrzymuią się oznaki przyiaźni, oświadczenia wdzięczności; ale te ważne łaski, którym odpowiedzieć kiedyś serce się czuie w niemożności, wzniecaią niespokoyność i smutek. Skoro ie odbieramy, zaraz niechęć zaczyna się. Smutna to iest zaiste prawda, ale na nieszczęście! nadto wielą przykładami wsparta. " Większa „ część ludzi prędzey daruie urazę niż do- „ brodzieystwo. "

Ta

Ta prawda nie ieſt przeciwną maxymie, że wyszedłszy dobremi zrąk naywyższey iſtności, psuiemy się iedynie przez uſtawy towarzyskie. Żądza pierwszeńſtwa, równie iak pragnienie wielkości są skutkami naszych uſtanowień, które sprzeciwiaią się pierwiaſtkowey równości, (*) tak często nie bespieczney. Iak tylko ludzie żyią skupieni, rożnice fizyczne i moralne wprowadzaią ich w nierówność. Chcieć nieroſtropnie zepsuć ią, ieſt to ſtarać się nie rozumnym zapałem sprzeciwić biegowi gwiazd. Żądasz bydź równym pod wszyſtkiemi względami? niech lasy będą twoim mięszkaniem! kontent z zdarzeń

(*) *Równość dobrze zrozumiana co się tycze praw człowieka zawsze ieſt to pewną, byleby iey nie mięszać z uſtawami w spółeczności przyiętemi, i róznicą, którą nadaie zasługa i cnota.*

rzeń przemiiaiących, unikay przebywań nie co długich, rownie iak naymniey licznych zgromadzeń! Naywiększe narody, iak i naymnieysze krainy maią swe rządy w senatach, w woysku, w Trybunałach, w Kapitułach, w Cechach, w bractwach podłe albo czarne intrygi przędzono, a namiętności obmierzłe burzyły się: każdych czasow też same charaktery się dystyngowały, mówcy, mocnieysi, zwierzchnicy, gdy tym czasem nic nie znaczące istoty składały massę ogólną. Zawsze tenże sam postęp, toż złożenie okażą się.

Wiele ludzi iest leniwych; znayduią oni pociąg poruczania się zwolna obcym popędom; lubią oni rość w swoim spokoynym zakącie. Inni boiaźliwi; boią się zdradzić przez naymnieyszy oznak charakteru. Naymniey iest tych, co nie ufaią owym własnym czynnościom. Otoż

po-

początek mocy złych ludzi; nie można bez niesprawiedliwości przypisywać iey prawom natury.

Gdy tak nie wdzięczni zewsząd nas otaczaią, niektóre istoty poczciwe robią sobie z wdzięczności czci godne bóstwo, którey ich serce staie się ołtarzem. Dla nich to zostawione są nayczystsze rozkosze, iakich ustawnie kosztuią, a których nigdy nie znaią odbieraiący dobrodzieystwa z nieczułością. Ileż to tkliwych obrazów wdzięczności można przedstawić niewdzięczności ochydom! Piękne sztuki ubiegały się o honor uczynienia ich nieśmiertelnemi. Nayszczęśliwsze skutki wypadły by były z tego szacownego połączenia, gdyby wyrażenie, częstokroć w duszach pospolitych czerpane, nie stawało się odtąd, albo zimnym, albo zbyt krzywdzącym. Nadto, w iakim kolwiek bądź

rodzaiu,

rodzaiu, pochwała iest trudną, gdy tym czasem nagana zapala jeniusz. Krytycy przechodzą panegirystów. Błędy nasze za każdem stąpieniem zdybuią wyiawiaczów; piękne czynności giną w zapomnieniu.

W pewnym małym mieście Langwedocyi żył ieden stary żołnierz, człowiek szczególnieyszy. Ludzie uczciwi śmiali się z iego dziecinności chwalonych przez mnóstwo pochlebców; których ściągał dom wyborny, i wielki maiątek. Nie dostatek dzieci dawał wolny przystęp mniemanym pokrewnym. Częstokroć przykrzywszy sobie ich natrętną liczbę, mawiał: " gdy niosłem strach i śmierć między szyki nieprzyiacioł, ich grenadyerowie, którzy zewsząd na mnie walili się, mniey mi sprawiali pomięszania, niż dzisieysi moi synowcowie i siostrzeńce. Mo-

gę ia wprawdzie zoſtawić im nie wielki maiątek, ale któryż z pomiędzy nich odnowi sławę moią, prawdziwy przedmiot chęci naysławnieyszych generałów? Jakimże zdziwieniem nie spodziewanym Król niebył iednego dnia zdięty? Przybiegam do niego galopem; zęby moie trzymały Uzdeczkę końską; moie ręce niosły po nad ziemie dwoch Oficerow Angielskich ogromney poſtawy. Składam ich u nog moiego monarchy: *nayiaśnieyszy Panie! widzi wasza krolewska mość co moia ręka dla twey usługi umie, moia głowa może ieszcze więcey!*

Nigdy on nie splamił się szalbierſtwem; życie iego wyſtawiało pasmo czynow znakomitych i słów szczęśliwych, śmierć tylko mogła go wſtrzymać. Teſtament ſtaie się materyą podziwienia, dziedzicem ieſt człowiek pewien, ledwie iego

 krewny,

krewny, a którego on nigdy nie widział. Podle tego zapisu na pozor dzikiego znayduią list nie zapieczętowany i bez adresu, otwieraią go i czytaią.

Do moiego zupełnego Sukcessora.

" Bez wątpienia mospanie zdziwisz
„ się, obaczywszy się znagła panem maią-
„ tku człowieka, którego tylko imię
„ iest ci znanem, a który z swoiey stro-
„ ny nie wie nic więcey o tobie, iak
„ tylko żeś iest naylepszym obywatelem.
„ Chciało mi się dla honoru pamięci moiey
„ zdać rachunek z powodów mego po-
„ stępku Wpanu, moim przyiaciołom,
„ moim krewnym, moim współobywa-
„ telom. "

" Naymłodszym będąc synem Oyca
„ bardzo twardego, a który poświęcał

swoią

„ swoią liczną familię wyniesieniu nasze-
„ go brata starszego, wstąpiłem bardzo
„ młodo do seminarium. Wnet zbrzy-
„ dziwszy sobie to smutne mieszkanie,
„ uciekam i zaciągam się pod chorągiew
„ regimentu Awerniackiego. Woyna na-
„ darza mi sposobność dystyngowania się.
„ Po skończoney kampanii półkownik da-
„ ie mi chorąztwo; ale sto luidorów po-
„ trzebne mi są do oporządzenia się. Pro-
„ siłem o abszyt, spodziewaiąc się zna-
„ leść pomoc w moiey prowincyi. Dom
„ oycowski zamkniętym iest; biegnę do
„ moich krewnych, wuiow, do oyców
„ tych, którzy od czasu moiego bogactwa
„ składaią mi ustawiczne hołdy, którzy
„ mi schlebiaią sposobem często tak upa-
„ dlaiącym ich, a mnie zawsze przykrym.
„ Moie postępki nie otrzymuią tylko od-
„ mówienie, a czasem bardzo twarde. Cał-
„ kiem prawie pogrążonym w rozpaczy,

 przy-

„ przyponinam sobie, że podczas niektó-
„ rych rewiy dziad Wpana pozyskał na-
„ sze serca przez swoy charakter łagodny
„ i uczciwy. Idę do tego szanownego
„ ſtarca. *Moie dziecię, rzecze do mnie;*
„ *zarządź tym wszyſtkim co do mnie na-*
„ *leży: do ſto luidorów nieodbicie po-*
„ *trzebnych przydaię ci ſto drugie na dwie*
„ *dalekie drogi.* "

" Człowiek poczciwy więcey radził
„ się swego wspaniałego serca niż szczu-
„ płego doſtatku. Przedano dwa konie
„ pokryiomu przedemną dla dopełnienia
„ summy. Wyiechałem ubogacony iego
„ darami, uzacniony iego błogosławieńſtwy
„ robiąc ślub święty nie umrzeć bez oka-
„ zania wdzięczności, bądź iemu, bądź
„ komu kolwiek z iego krewnych. Szczę-
„ ście, którym niebo udarowało mię bez
„ wątpienia ieſt nadgrodą tego szlachetne-

go

„ go postanowienia; którego w tym dniu
„ dopełniam z rozkoszą trudną do zdzia-
„ łania, bo pod wszystkiemi względami
„ okazuie się godnym mego dobroczyń-
„ cy. "

Dobroczynność, rozkosz człowieka czułego, a pociecha nieszczęśliwego, iest to iak ów kwiat, którego farbę naymnieyszy powiew wiatru przeciwnego spędza. Mądry ogrodnik uchrania go przed palącemi uraganami. Niech uczniowie czytaią na czołach naszych doskonałą radość, iaką nabawia szczęście wspierania podobnych sobie. Widok nędzy iest potrzebny, wszak ten nastręczać się nie ma tylko przerywkami, Zupełnie iego niebytność rodzi oziębłosć, iego trwanie ciągłe wysusza czułość; czułość, ten dar drogi, tę duszę życia, to dobro niebieskie, które dziedziczyć iest tak słodko, tak okropno!

za

za wiele ciągłych uczuciow wydzieraią duszy lubą delikatność, przez którą pociągi sentymentu ſtaią się wszechmocnemi. Równie unikaymy gwałtowney odrazy, która na zbliżenie się nieszczęścia odwraca ze drzeniem nasze oczy, wydziera nam pomoc upokarzaiącą, i nie dozwala udzielić czułych ſtaranności, zbawiennego balsamu, zdatnego iedynie do uleczenia ran cierpiącego serca. Częſto łączy się ona z pychą; z ich spowinowacenia rodzi się czułość urobiona, która nas okłada oświadczeniami okazałemi, i pieczołowitością obłudną, w wieku oboiętności i samolubſtwa.

Za cnotami pierwszego rzędu idą te, które my smiemy nazwać pomnieyszemi, co przyczyniaią się do szczęścia osobiſtego; a które dla tego nie kładą się w rzędzie wyższym, że bardziey ściągaią się

tylko

tylko do dobra poiedynczego. Oszczędnośc nad wszyſtkie wymaga nieprzerwaney baczności oycow i nauczycielów. Niech ią głęboko rysuią w sercu młodych ludzi. Zaniedbuiący iey gotuią sobie długie zmartwienia, pozbawiaią się słodkiey rozkoszy czynienia dobrze, i wyſtawuią się na niezrachowane niebespieczeńſtwa. Niedoſtatek z czasem mniey okropnym ſtaie się skutkiem uboſtwa, gdy przyzwyczaienie nauczyło nas zapobiegać mu przez pracę. Kto przyrzeka pasować się szlachetnie z kilkoletnim niedoſtatkiem, ieſt albo pyszny, albo kłamca.

Tyś był ozdobą znakomitey familii, okryłeś się chwałą broń dzwigaiąc, delikatność twa nader wielka, co do honoru, zasłużyła na wielbienie: talenta zrobiły cię przyiacielem naypierwszych ludzi w oyczyznie: dochowywałeś zwycięſtwo

mło-

młodości: twoi ieszcze współczesni powtarzali z uniesieniem tkliwe dobroczynności sprawy, i poczciwości twoiey. Ty, którego widzieliśmy niosącego zaszczyt woyskowy w mieysca sromotne, i czerniącego swe siwe włosy przez podłotę, twoia szlachetna poſtawa robiła tak uderzaiącą sprzeczność z okolicznością, w iakiey niegdy ſtawiałeś się naszym oczom, tak że nie mogliśmy wſtrzymać żywego zdziwienia zamięszanego gniewem; nasze wyrzuty obiły się aż o serce twoie: wskrzesiły w nim wielkomyślność od wielu lat uspioną, ale nie uduszoną. Wzrok twoy był ogniſty: głos twóy wymawiał żałosnym tonem: "Młody czło„wieku, ſtrzeż się potępiać mię! wiedz, „że niedola ieſt niepokonaną potworą, „która pod tysiąc kształtami zaſtawia bez „uſtannie sidła. Naypierwszy krok wąt„pliwy kosztuie wiele pracy, sprawuie

ucisk,

„ ucisk, rodzi zgryzoty, ale zawsze by-
„ strym popędem wtrąca w przepaść nie-
„ prawości. Zadrzéy nad mym stanem!
„ znam ia, że sama śmierć może mię wy-
„ rwać z niedoli, i zakały: z tym wszyst-
„ kim tak daleko znikczemniłem się, że
„ iey się obawiam, gdy przeciwnie w
„ czasie mey pomyślności wolałbym był
„ raczey natychmiast poświęcić swe życie,
„ niż naymnieyszą znieść urazę, albo mieć
„ choć cień podłości do wyrzucenia so-
„ bie."

Słodkie ukontentowanie składać szczególny hołd każdey cnocie, wciągnęłoby nas w nad to rozciągłe tłomaczenie się. Dość będzie namienić o sprawiedliwości prawdziwey matce wszystkich pięknych przymiotów: nie przestaiąc na miłowaniu iey i szacowaniu, idźmy za iey przepisami z nayściśleyszą dokładnością. Weydź

w sie-

w siebie samego, poznasz zawsze że twoie dobre sprawy, twoie błędy i omyłki rodzą się z ſtopnia sprawiedliwości która urządza twoie poſtępowanie. Człowiek sprawiedliwy ieſt naypięknieyszem dziełem rąk ſtworcy.

Cnota nayczęściey zdaie się okazywać na ziemi, aby tylko odbierała zniewagi. Zepsucie dawnych wieków było zawsze zródłem obfitem narzekań moraliſtów; nasz zdaie się na nieszczęście usprawiedliwiać te obwiniania, za zwyczay bardziey wymowne niż szczere. Wszakże cnoty ſtateczne wrażały szacunek głęboki i ogólny. Francya widziała miniſtra dużo oskarzonego, który dla usprawiedliwienia się, dawną i ſtateczną tylko przyiaźnią familii publicznie poważaney zaſtawiał się. Nikt nie był, kogo by ta odpowiedź nie uięła.

WY-

WYSTĘPKI.

Że nie chcieliśmy wchodzić w przyiemne szczegóły cnót, przecież nie myślemy bardzo ograniczać się nie miłemi uwagami, co do wyſtępków. Szczérze ich nie nawiedź, a dzieci twoie nienawiść ku nim powezmą. Jeden rodzi wszyſtkie. Kłamſtwo, *(p)* podłe w swoim początku, okropne w swych skutkach, zbrodnicze w ważnych okolicznościach, chaniebne w powodach intereſsu, nagannem ieſt nawet w przedmiotach żartu. Krew, która wedle praw honoru musiała opłukać proſtę oskarzenią fałszu, dowodzi pod iak ſtrasznym względem kłamſtwo wyſtawiało się przodkom naszym, których grube umysły

były pozbawione światła, ale serca proste karmiły czyste i wyniosłe zdania.

Żadne z nieszczęść, które wydaie kłamstwo nie wyrownywa w obrzydzeniu potwarzy. Wyuzdana przeciwko ofierze bez odpoczynku ią ściga, pozbawia ią wszelkiey spokoyności, wyśledza ią w nayskrytszych zakątach, wyrywa ią z łona grobu, na koniec gryżie aż do ostatniego szczątka iey bytność moralną i fizyczną. Nie mniey wybiegła iak nie dościgła w swych piekielnych sposobach źle czynienia, przybiera na się w każdey chwili kształty nayprzeciwnieysze. To bez wstydna, używa nie wahaiąc się grubych broni, i obnosi bez zarumienienia się dzikie skargi. To obłudna, bierze sztuczną ręką maskę oszustostwa, i razi nayczarniey w środ oświadczeń przyiaźni. Sposoby używane ku zawieszeniu ich smutnych

tnych skutków upadaią. Pocisk rozdzieraiący nadto daleko idzie, by go sprawiedliwość dosiągnąć mogła. W liczbie osób, do których zbliża się sprawiedliwość, większa część niechce iey słuchać, boiąc się nudności, którą nayżywszy interes ledwie uczyniłby znośną: inni z złą skłonnością urodzeni, lub napoieni iadami fałszywey Filozofii, myślą: że mądry powinien bez żadnego roztrząśnienia złe przysposobiać, a dobre odpychać. Niektórzy przyiaciele dochodzą prawdy, i widzą, że zasługuiemy na szacunek; lecz zbyt nikczemni ku wzięciu naszey obrony, utyskuią na boku. Słabość człowieka poczciwego we szystkich czasach działała siłę złośliwych.

Owoce potwarzy nigdy nie są okropnieyszemi iak w dniach rewolucyi. Jeźli w tych to nieszczęsnych epokach ludzie

zdatni

zdatni do utrzymania porządku oddalaią się do swych domow; poruczaią więc władzę duchom nie spokoynym i machiawelskim, ktorzy w krotce obalaią budowę naylepiey założoną.

Duch ſtronniczy zawiężuie oczy. Obrońcy naszych opiniy skupiaią wszyſtkie cnoty, gdy tym czasem przeciwnie plamią się wszelkiemi występkami. Cóż to? Człowiek ten przez lat pietnaście żył przy tobie, nie czytałeś w iego sercu tylko uczciwe zdania, zawsze iak powiadasz okazywał się walecznym, wspaniałym, czułym i szczerym: dziś uciekasz od niego, iak od potwory. Przeciwnie, ten ktorego błędy, nawet same podłości długo kazały ci się go wſtydzić, a z którym twoia matka rownie iak żona niechciały pod czas święta się zdybać, ſtaie się bohatyrem twych myśli i poufałym przyiacie-

cie-

cielem? co za dziwne przeiſtoczenie? ieſt że taki war w naturze? nie bez wątpienia.

Prędzeyby rzeki wróciły się do swego źródła, niż człowiek, umieiący oceniać i dopełniać cnoty, ſtał by się podłym. Nie tak dzieie się z wyſtępnym. Dobro wielu okazuie się powabami ozdobione, a złe zoſtawia po sobie, z gryzoty tak rozdzieraiące, że rozum i sprawiedliwość każą spodziewać się szczęśliwych powrotów, które w oczach roztropności mogą okazać się częſto nie pewnemi, ale nigdy nie podobnemi.

Młodzi ludzie, przyzwyczaycie się wcześnie myślić, że nie możecie bez ſtania się winnemi nikogo potępiać w świecie lekkomyślnie. Gdy liczne głosy wznioszą się przeciwko człowiekowi którego szacuie-

cuiecie, którego kochacie; zamiast używania tych słów oschłych: " *złem go po-„ znał* " *bardzo mię oszukał!* " Ważcie pobudki, rozbieraycie okoliczności oskarzeń, znaydziecie ie prawie zawsze fałszywemi.

Dawni mędrcy ograniczali swą Ambicyę na nie kalaniu się potwarzą. Chrześciaństwo nas wzywa do chwalebnieyszych trzyumfów: wedle iego praw świętych, nie dość iest nie zadawać ciosu, powinniśmy ieszcze przebaczać nie przyiaciołom nas prześladuiącym, iaki kolwiek żal do nich mamy. Nigdy nasze ucznie nie będą się zbyt lękać przyzwyczaiania się do zemsty, która iak owa iędza, uzbroiona biczami rozdzieraiącemi, bez odetchnienia katuie nieszczęśliwego, który ią ogrzewa w swym łonie. Człowiek mściwy nie żyie, nie myśli, nie od-

oddycha, iak tylko dla nasycenia potrzeby góruiącey co go dręczy; wszędzie nosi grot z sobą, którego koniec iadem napuszczony nie potrafi przytępić.

Podły śmiertelniku, układasz sobie krwią zimną zniszczenie swego podobnego: czyhasz albo na zadanie mu śmierci, albo na skażenie iego wziętości. Żaden dziwoląg w naturze nie iest nad cię niebespiecznieyszym! możnaż cię nie nienawidzić! tak iest, ponieważ by to było naśladować cię; ale litować się można. Nie dość ci na ustawicznych cierpieniach ktore cię ścigaią; prawie zawsze padasz naypierwszą ofiarą swych układów.

Boy się nie ubłaganey zemsty tego co cię skrzywdził; nadewszystko ieźli to zrobił niesprawiedliwie. Zawsze iakieś promyki nadziei migocą się, do poiedna-

nia się z temi których obrażamy, którym nawet złość wyrządzamy.

Charaktery zimne i ponure, duszą w sobie niechęć, którą umysły żywe i lekkie łatwo zapominaią. Francuz straszny w swym pierwszym wybuchu, a który częstokroć robi sobie prędką sprawiedliwość, w krótce zapomina obrazy; nie sporządza on tych okropnych układów, które nas zastraszaią u innych narodów. Porywcza młodzież przybiera często zamiary niknące przy swym rodzeniu się. Serce nikczemniką iest prawdziwem ogniskiem zemsty, która nigdy nie karmi się w sercu walecznego. Woiownik odpiera pokrzywdzenie bez zastawiania sideł czarnych. Potrzeba żeby niektóre smutne przykłady tę prawdę zrobiły fałszywą?

W pewnym

W pewnym Regimencie Oficer maiący urząd skarbowy wpada w chorobę; inny bierze tym czasowie iego obowiązki. Ten ostatni znayduie między papierami list majora swego śmiertelnego nieprzyiaciela. Przez niegodziwe bezprawie bierze go, i miarkuie sposoby zrobić z niego iawne użycie. Półkownik, człowiek światły i stały, silnie by odparł niesprawiedliwość, stąd wypada nie odzowna potrzeba czekanie, aż stopień Generała usunie go. Upływaią dwa lata; człowiek mściwy zamyka w sobie swą zaiadłość. Im dłużey iak przebywa w łonie żmiy, tym większey nabywa gwałtowności. Dzień klęski zbliża się przez przybycie nowego półkownika i surowego inspektora.

List zachowany zdawał się, podług wyrażeń ciemnych, okazywać występne nadużycie; aby z niego odnieść korzyść

 piekiel-

piekielną, zdrayca daie zręcznie postrzegać, że wiele przedmiotów potrzebnych brakuie w iego kompanii. Inspektor rozwodzi się z wyrzutami obelżywemi, które odbieraią tę nadzwyczayną odpowiedź: " Nie mogę bez niesprawiedliwości bydź „ odpowiedzialnym, że żołnierze cierpią „ w korpusie, gdzie łupiestwo bez karnie „ popełnione zostało. — Co, smiesz mó„ wić? — Tak iest, powiedziałem, i „ będę to utrzymywał aż do ostatniego „ tchu mego; długi czas nasi szefowie ra„ bowali, chcę natychmiast dać tego pra„ wne dowody. "

Rada zgromadza się; złośnik bieży do niey, tryumf maluie się w iego oczach: rozkłada swoie oskarzenie, którego okoliczności roztrząśnione z pilnością, wydaią na iaw duszę głęboką czarną, maior usprawiedliwia się, i wychodzi okry-

ty

ty chwałą z sidła nayſtuczniey zaſtawionego.

Po radzie, Generał ściska oskarzonego i mówi: " przeciwnik twoy ieſt zbrodzień, którego ukaraniem same prawa powinnyby się zatrudnić; ale taka ieſt moc przesądu, iakiego w tym momencie wzdrygam się. Moia przyiaźń musi, chociaż z żalem pozwolić, ażeby twoie życie było zrownane z życiem tego, który ie powinien zakończyć na placu katowskim. Popieray swey sprawy z mężnym zaufaniem. Nigdy zabobon nie miał przyſtępu do mego serca; z tym wszyſtkim nie podobna mi ieſt niespodziewać się, żeby niebo w tey okoliczności nie miało cię bronić. "
To przeczucie sprawdziło się; dziwotwor nie traci życia, ale przez okrutnieyszą mękę, zoſtaie obcięty, okryty pogardą; z gryzoty wyryte na iego czele czynią go obrzy-

obrzydzeniem każdemu. Nikt na ziemi nie litował się nad iego cierpieniem, nikt go nie wsparł w potrzebach.

Ręka Boska przyciska ciężarem swym złe serca. Ileż to niespokoyności, ileż to pomięszania, ile przykrości, wprzód nim złe wykonane zostanie! raz popełnione, iuż nie ma pokoiu, iuż po spokoyności! zgiełk towarzystw zagłusza na raz; ale wszedłszy w siebie samego wzdrygamy się nas samych. Patrz na tego, człowieka zbrodniczego; iego okazała pomyślność wznieca zazdrość: idź do niego; dostań się aż do iego pokoiu: usuń tey grubey opony! rozciągniony na łożu boleści rzuca się, wzdycha, na próżno snu szuka. Zgryzota ściga go bez odpoczynku, i rozdziera swemi okrutnemi zębami. Już dla niego piekło się zaczęło.

Skutki cnoty zawsze uzacniaiące, następstwa zaś występku chańbiące zawsze maią bydź wystawiane z korzyścią przed oczy młodych: ale mądrość przepisuie sposoby wsteczne. Niech chwalebne przykłady będą czerpane między ludzmi nas otaczaiącemi; napoią one interessem i dobrą wolą. Niech naganne przykłady biorą się zwystępkow, ale niech nie określaią występnych; bez czego założemy bieg złey mowy, z którey wypadnie wada równie nie miła iak trudna do wykorzenienia, to iest sądzenie i potępianie naszych braci. Horacy kładzie przepis bardzo przeciwny naszemu. Ten poeta filozof tak się wyraża: " Gdy moy Ociec
„ ze wszechmiar godny szacunku i wdzię-
„ czności, pragnął nadać mi nałóg życia
„ wedle losu iaki mi przeznaczał: uwa-
„ żay, mówił: smutny stan syna Alba;
„ niech nieszczęścia tego marnotrawcy

nauczą

„ nauczą cię iak unikać zbytku i iego
„ szaleństwa. Gdy chciał przeiąć mię
„ wstrętem ku rozwiozłości: czy żądasz
„ zawołał wchodzić w ślady Sertoryusza,
„ wszak możesz znaleść szczęśliwość w
„ rozkoszach uczciwych? Jakimże zgor-
„ szeniem nie iest splamiony Treboniusz
„ którego napadniono sromocącego łoże ie-
„ dnego z swych przyiacioł? Nayupor-
„ czywszy chory, wykonywałby z do-
„ kładnością i powolnością przepisy swe-
„ go lekarza, gdyby się dowiedział: że
„ nieposłuszeństwo iego sąsiadow koszto-
„ wało ich życie. Tak też młody czło-
„ wiek czuie się zastraszony występkiem,
„ gdy widzi okropne skutki iakich inni
„ doświadczaią."

Ważność wielkiego imienia obala tylko nie pewne zasady; te co są dobrze założone, z tym większym zapałem bro-

nione

nione bywaią, im nieprzyiaciel na nie naſtaiący większey używa sławy. *Wrażay miłość cnoty, przez obraz brzydki wyſtępku.* Taki ieſt przepis Horacego; który my odrzucaiąc mowiemy przeciwnie: *wrażay nie smak wyſtępku przez miłe obrazy cnoty.*

POTRZEBA KOCHANIA.

Natura podług swey baczney dobroczynności chciała, ile tylko w iey mocy było usunąć człowieka od zmartwień. Przez iey mądre wyroki, iſtota przeznaczona do przeżycia drugiey, odbiera mniey-

sze

sze ſtopnie przywiązania. Miłość oycowska i miłość dzieci nie są iednakowo gorące; ale nie równość dotąd sprawiedliwa poki w mądrey proporcyi zoſtaie, bywa winną przez naymnieyszy nadmiar. Niedbalſtwo twarde obchodzenia się, nawet niesprawiedliwości rodziców nie są tytułami usprawiedliwiaiącemi niechęć dzieci. Zli Synowie zarażaią tylko wieki zepsute. Wszakże ſtrapiona Grecya noszeniem ich w swym łonie usiłowała nawieść miłość synowską przez miłość chwały. Posągi były wyſtawiane, pochwały były miane na honor Bitona i Klebisa przywiązanych do wozu swey matki. Rzym podobnem czuciem przeięty wyniosł do naypierwszych godności młodego Manliusza w nadgrodę, za nadſtawienie swego życia, dla ocalenia dni nieubłaganego oyca który go obarczał żelaznym iarzmem.

Powo-

Powołane do ſtarań uſtawicznieyszych i delikatnieyszych, matki przechodzą w miłości oyców. (q) Serce dobrey matki, (mogłoż by bydź inszey?) to serce ieſt świątynią czułości; męszczyzni ledwo do iey przysionku zbliżaią się. O nayszacownieysza, o naylepsza z kobiet! podobnaż abyś nas ieszcze więcey kochała niż my ciebie? Co za więc słodkie uczucie zapala duszę twoią? Doſtatecznym ono ieſt do twey szczęśliwości; przezeń zniosłaś z mężnem sercem urągania i groźby! przezeń kosztuiesz zachwycaiących rozkoszy, i poprzedniczych dóbr które uwieńczą życie poświęcone poczciwości i cnocie, bez przepychu iako i bez przerwy! Ty częſto uſtalasz tę wieczną i pyszną przyszłość, przekonana, że wyobrażenie śmierci trapiące za naypierwszem weyrzeniem, ſtaie się po niektórych uwagach pocieszaiącym i zbawiennym. Ono przygotowuie do u-

roczyſtego aktu który ma godnie zakończyć bieg życia pięknego: wyobrażenie to odrywa od chimer dumy; ſtawia nas wyżey swey próżności: zakłada w umyśle samo tylko rzeczywiſte szczęście: pociesza w oſtrościach losu: czyni nam wſtręt do świata oboiętnego i nieſtałego.

Przyiaźń, piękność serc, rozkosz człowieka szczęśliwego, a pociecha biednego, była liczona u ſtarożytnych między tytuły nayznakomitsze. Bayka umieściła podle swych bohaterów, przyiaciół ſtatecznych i wspaniałych. Herkules i Tezeusz dzielili swą chwałę z Filoktetem i Pirtousem. Do przykładów wziętych z Mitologii łączą się przypadki trafione za czasów rycerskich. Zapalczywość Achillesa ożywia nadzieię Troianów. Grecy ſtroskani, na próżno ſtaraią się nakłonić, przez swe poddanie się i łzy ten charakter

kter

kter popędliwy: zostaie on nieporuszonym; ale śmierć iego przyiaciela wraca go sobie samemu. Krew Patrokla wykupiona iest krwią Hektora; pod imieniem Oresta i Pilada unieśmiertelniony mamy obraz przyiaźni.

Rzymianie byli przyiaciołami otwartemi i szczeremi, ale rzadko przywiązanemi i delikatnemi. Wszakże Cycero i Attykus Horacyusz i Wirgiliusz łączyli z przymiotami gruntownemi, ozdobę gustu i grzeczności. Niekiedy w dniach żałoby i tyranii przyiaźń przygasła; ale na nowo pod niektóremi dobremi Królami okazała się ku pocieszeniu ziemi. Kosztowali iey słodyczy Pliniusz i Tacyt,

Narody północne chociaż grube i nieułaskawione, wystawuią szczęśliwe nasiona, które były oczyszczone przez wytwor.

twór. Kawalerowie namiętni, nieustraszeni, szczerzy i dobrzy, łączyli się między sobą z bronią w ręku.

Ich wspolne niebespieczeństwa ściskały związki, które aż z życiem bywały zerwane. W miarę przerzadzania się rycerzów, mniey prawdziwych przyiacioł znalazło się. Montań wyraża się z żywością, iaką serce tylko mocno poruszone mogło uczuć.

Naszemu wiekowi była zostawiona ochydna różnica nagabania przyiaźni. Jey bytność wątpliwa, iey pobudki zawsze niepewne; takie to były wyzionione świętokradstwa bez wstrząśnienia się, przez samolubnych filozofów, nie mniey twardych iak pysznych. Odezwali się hurmem obrońcy, ale z rzeczywistym niepożytkiem. Każdy człowiek zepsuty,

psuty, maiący czoło bronienia cnoty, uwłacza iey, i uniża ią. Obłudniki przyiaźni ze wszech ſtron rodzą się. Ogień na wargach pali się, gdy tym czasem serca są z marmuru, Przepędzasz dni swoie na łonie przyiaciół, którzy ci szafuią nayżywsze i nayuprzeymieysze oświadczenia. Nie wymagay więcey; naymnieysze usiłowanie ieſt nad ich siły. Za naypierwszem zdarzeniem larwa opada, a słodkie złudzenia nikną.

Do dobrey edukacyi należy zepsuć ten trapiący nieład, albowiem ona umacnia cnoty, a udusza wyſtępki.

Z cnót rodzi się przyiaźń, którą przytłumiaią wyſtępki. Nie będzie ci wiele potrzeba używać zachęcań w tym względzie: szlachetna żądza ożywia młodzież; dość ieſt dobrze nią powodować.

Jeszcze

Jeszcze więcey nasze przykłady niż przepisy maią ich nauczyć że prawdziwy przyiaciel ieſt ſkarbem wyższym nad wszelką cenę. Dla niego nie ma sekretu; on tak czyta w duszy naszey iak my sami: nasz maiątek, nasz ſtan, nasze życie ieſt iego doſtatkiem. Honor nasz i sumienie wyięte są; ieżeli śmie żądać ich ofiary, tytuł przyiaciela był u niego zbrodniczém przywłaszczeniem.

Związki młodości zachowuią taki wpływ do naszego przeznaczenia, że rodzice nie mogą ze zbytnią ciągłością czuwać na pierwsze rozwiianie się duszy. Niech zmiarkuią, ale bez przytłumienia, to zaufanie które ozdabia wiek piękny pociągami tak dotykaiącemi, ale które łatwo więdnieie; ieſt to pełek delikatnych owóców, którego naymnieysze dotchnienie ściera. Nieſtety, nadto późno doświadczemy

smu-

smutney oschłości zaufania; lepiey iest daleko bydź raz ieden zwiedzionym, niż bez ustannie usuwać naysłodszą skłonność natury.

Nierozumny kto rachuie wielu przyiaciół! długich lat potrzeba do zrobienia sobie iednego. Człowiek doszedłszy do tego punktu szczęśliwości, czuie swą duszę zapaloną ogniem niebieskim, który nigdy nie gaśnie. Nieprzytomność, niesprawiedliwość, samo nawet zapomnienie, nie zrywaią związków świętych. Stać się zimnym dla swego przyiaciela! zupełne unicenie naszey istoty zdaie się tysiąc razy podobnieyszym do wykonania, a tysiąc kroć mniey okropnym.

Przyiaźni! iakaż ręka świętokradzka poważy się opisać twe wszechmocne powaby. Jeżeli rozum nią powoduie, isto-

ty czułe oddalą obraz słaby. Jeźli prowadzi ią serce, dusze zimne pogardzą rysami maluiącemi ich oczom zawrot. Niegdyś byłem przypuszczonym do twego kościoła; po dwunaſtu lata h proby, świątynia otworzyła się. On był mną, ia nim... Myśleliśmy... żądaliśmy... baliśmy się... cieszyliśmy się... cierpieliśmy razem. Słodkie rozkosze... uniesienia zachwycaiące... taiemnice święte... nie odkryię ie: ci których one zapalaią, ubolewaliby nad obrazem moim; ci, do których się nigdy nie zbliżyły, nie wierzyliby mi. Nieſtety! iuż ich niema dla mnie. Łzy moie i krzyki moie, na próżno ie przywołuię! szukam cię, albo raczey szukam siebie samego... nie poznaię się więcey... iakasz ſtraszna burza mogła cię wyrwać? rozdarcie zoſtanie zawsze bolesnym... okrutny, nie potrafisz bezemnie doznać szczęścia... ta ieſt nay-

nie-

nieznośnieysza dolegliwość moia ... uczucie, które zachowuię, wystarcza mi ... może, bez potrzeby żadnego powrotu przynieść mi nikłe światełka, ale nie ocenione szczęśliwości ... odtąd przebiegałem ... podle kościoła, wargi moie próg przyciskały, głos moy rozlegał się po sklepieniach ... nadaremne usiłowania! iedni mnie odpychaią, drugich unikać muszę. Są tacy, których szacuię, których kocham, ale w naymilszych dostrzegam innego niż ia. — Nieba, zatrzyycie życia mego dni wszystkie! ... Ach, zostawmy w zapomnieniu cierpienia oboiętne w publiczności. Narzekanie nieszczęśliwego nie obchodzi tylko podobnego mu, nadto zaiętego losem surowem, gdy szuka w pismach rozerwania zdatnego mniey albo więcey do rozpędzenia lekkich nudów.

Natura przewidziała, że gdyby wszyſtkie związki się formowały tak powoli, iey widoki byłyby źle dopełnione, albo przynaymniey spoźnione; a tak płeć różna łączy się z sobą z większą szybkością. Miłość dochodzi swey naywiększey mocy wprzód nim przyiaźń miała czas wyyścia z swego pierwszego dziecińſtwa.

O naywładnieysza namiętności, ileż ukontentowań, ileż lękań, gdy ci dogadzamy! Ileż nudności, ileż smutku gdy cię pragniemy! Iſtota czuła pozbawiona przedmiotu przywiązania cierpi, kapieie, i upada trawiona niemocą. W środ swych mąk wzdycha za sercem, które o iey obiia się. Wszyſtko wedle niey ieſt zimnym, bez dusznem. Samotność przeymuie ią ſtrachem. Jey osobność puſta nadarza tylko okropne obrazy. Lapończykowie

za-

zagrzebani pod gorami wiecznym lodem okrytemi; Kafrowie spieczeni upałami klimatu ognistego, wy wzniecacie iey zazdrość! Wasze chaty i wasze iaskinie upiękniaią się przez ulubione towarzyszki, podczas, gdy naykosztownieysze pałace oboiętność zamienia na żałobne groby. Smiertelniku wyrwany z oyczyzny, bez maiątku, bez stanu, bez krewnych, bez przyiacioł, obdarty spoważania nabytego przez ciągłe usiłowania, ścigany od zawiści, targany od potwarzy, a dla dopełnienia nieszczęścia, igrzysko natrząsaiących się ofiar litości! W tym stanie wygnania bytność twoia ieszcze przyiąć może upięknienie. Szczęście nie iest więtką fawor ytów fortuny. Na ich sercach prawie zawsze skrzepłych, śłizgaią się, tylko delikatne rozkosze, których kosztuiemy na łonie niedoli, nędzy i kłopotu. Gdyby los ponękany pozwolił, aby na twoią

ſtronę płomień miłości zapalił iſtotę czułą; gdyby twoie uſta poznały, że marmur który cię otacza, ożywia się; gdybyś mogł raz ieszcze wymowić: *On ieſt ia drugi!* Wtedy głębokie ślady zmartwienia byłyby zapełnione; na ów czas radość odnowiłaby się na twey twarzy; na ów czas twe serce wdzięczne przesyłałoby do nieba gorące dziękczynienia. Wszakże, ileż zwodniczych ułudzeń nie kołysze tobą! Gdy ciężar lat uciskać cię będzie, gdy zmarszczki wyryte na twym czole wypędzą miłość, unikay ściśnienia okrutnego, którego nabawia potrzeba kochania trwalsza nad sposoby podobania się.

Niecierpientliwi na ciosy losu, pełni ożywiaiącego ognia nadziei, spokoyni w szczęściu, okazuią się niektórzy ludzie od natury uprzywileiowani; przecięż charakter

rakter ich nie uległżeby nigdy, gdy przyszłość roztacza się taką, iaką niezmierna puszczą zagrzebana gorącemi piaskami? Już nie ma ani iednego listka, któryby udzielił swego dobroczynnego cienia, ani iedney kropli wody, któraby odwilżyła atmosferę ognistą, gdy potrzeba kochania daie się uczuć w całey swey mocy, gdy staie się Katuszą, gdy uciska serce, gdy ścieśnia duszę, gdy kruszy władzę moralne i fizyczne. Ta potrzeba goruiąca nie pozwala oddechu ... wszystkiego zarazem brakuie ... idzie się w nie spokoynie i ślepo ..., postępuie się ... wraca się ... cierpi się, wydaie się łkania głębokie i mimo wolne. Życie nie iest iak tylko ciężarem obarczaiącym. Ni rozum, ani umysł nie potrafiłyby dać przyczyny, dla czego te wszystkie słodycze zmieniły się. Stan tak okrutny iest nad nasze siły ... nieszczęśliwy, na którego

zwala

zwala się; pozbawiony nawet zostaie smutney pociechy użałowania ... któżby go słuchał? Większa część ludzi naygrawa się z niedoli dla nich chimeryczney. I ta naygodnieysza politowania, naymniey ie otrzymuie.

W dniach nayświetnieyszych nawet życia naszego sama uczciwość karmi sentyment. Żądze grube mogą, prawda iest, krzewić się w duszy zepsutey; ale nie iest się kochanym, a prawdziwie nie kochamy iak tylko przez dobre obyczaie.

CHARAKTER.

Charakter dopełnia budowy ludzkiey; on sam zapewnia poważanie, przewodzi

pewnym

pewnym krokiem, i rządzi pomyślnością. Rzadszy, niż rozum, przewyższa zawady, podbiia przytrafiania, dostępuie wszystkiego: połączenie trzech przymiotów, któremi zatrudniamy się, urabia go. Człowiek maiący słabe zdrowie nie iest zdatny do wielkich zakładów i ciągłych; człowiek bez głowy mięsza stateczność z zaciętością; maiący serce nieczułe staie się twardym i okrutnym. Wola stała i stateczna nieznа tylko te granice, iakie iey zakładaią własne żądze: śmiertelny, którego ona pobudza, podbiia swych braci.

Człowiek wymowny ustępuie człowiekowi z charakterem; wyścieg między niemi iest bardzo nierówny. Podczas, gdy pierwszy nuży się słowami harmonicznemi, robi sztucznie spadaiące zakresy, odbiera pozorne oklaski, zaślepia pospólstwo zdziwione, i wzbudza koło siebie nieubłaganą

ganą zazdrość; drugi idzie, wykonywa, tryumfuie i rządzi. Czuieli potrzebę mowienia albo pisania, ieſt on pociągniony swoią rzeczą, pełen ognia przeymuiącego, a zawsze wyższy nad doskonałość dziecinną. Rewolucye ſtaią się iego nayznakomitszemi epokami; on wykonywa albo zawodzi wielkie przedsiewzięcia, w których mowca używa narzędzia, nie otrzymuiąc wielkiego szacunku, i nie wrażaiąc wiele boiaźni.

Cycero, mimo swoy wyniosły talent, nie wpływał do zamieszek niszczących swoię oyczyznę. Honory, któremi go obdarzali koleyno naczelnicy partyi, podobne były do pieszczot użytych ku rozerwaniu dzieci z wielkim rozumem. Niektóre pochwały przysadne, niektore lekkie oznaki zaufania, niektóre powierzchowne okazy szacunku, były to bawidła

dła, iakiemi wybiiano mu z głowy wielkość, z którey widział się bydź wyzutym. Cezar lubił iego piękne słowa, dziwił się iego mowie, ale śmiał się z iego gniewu. Pompeiusz spadłszy z tytułu wielkości, cenił iego pisma, ale nie rad przyymował. August póty mu schlebiał, póki mniemał, że iego zapał mogł zhańbić Antoniusza; ale zgubił go, skoro mu interes przepisał polityczne poiednanie się. Ten wielki człowiek długo przed swoią śmiercią był zapomniany w ciemności. W środ Rzymu zgiętego pod powagą Cezara, Cycero okazuie się oczom naszém, iak owe ſtare Kościoły, które pogańſtwo wyſtawiło za czasów swego panowania bogom, których cześć ieſt zarzucona. Nie obalamy ich murów; ale też na ołtarzach ich nie palemy kadzideł; sklepienia ich nie rozlegaią się pieniami nabożnemi; przerażaiąca samotność panuie

w ich obrębie. Sam tylko kraiowidz przychodzi napełniać duszę swoią podziwieniem, i szacunkiem.

Od czasu iak Mirabo zakończył swoie życie zdziwiaiące i potworne, zachował tylko cień swoiey okropney potęgi. Ten człowiek olbrzymski w swych wyobrażeniach iako i w wyſtępkach, którego głos piorunuiący porywał mnoſtwo, wſtrząsał duchami światłemi, zadziwiał swych naymocnieyszych przeciwników, ten człowiek gubił się ze złości; napaſtowany ze zwycięſtwem od nieprzyiacioł niższych w talentach, ale mocnieyszych w charakterach. Nieroztropny i zuchwały ſterniku, przeciąwszy liny trzymaiące okręt kraiu chwytasz się ſtyru, ale twoia ręka nadto słaba, nie mogła nim kierować pod czas burzy. Twa zbytnia boiaźń śmierci zniknęła, skoroś poznał niepodobień-

bieństwo wyyścia z pomiędzy ſtrasznych skał, które cie zewsząd otaczały.

Charakter iaki przygotowywa ſnatura, który rozwiia dowcip, a doświadczenie udoskonala, ieſt zupełnie doyrzałym; iak tylko odnosi się do rozumu i cnoty. Przez rozum nie zamienia się w szkodliwą zagorzałość, iako cechuie człowieka ograniczonego: przez cnotę nieprzeiſtacza się w ſtraszne zepsucie, iakim się człek wyſtępny kali.

Ludzie, przez brak doſtateczności rozumu wpadaiący w upor w ten czas, gdy myślą, że okazuią charakter; warci są użałowania, byleby ich błędy pochodziły z rozumu a nie z serca. Skoro dobroczynna ręka przetrze im oczy, niebespieczeńſtwa ich ieszcze czekaią. Próżność powiększa wſtyd mowienia przeciwko sobie,

bie, i wtył się cafania; ich przednieysze dowody gromi szlachetna pycha wyższa nad próżne obawy, która widzi wielkość w iawnym wyznaniu swych omyłek, dla naprawienia ich z większą chwałą. W ten czas ów wybieg i płynność ſtaią się uniżonemi. Niech będzie przeklęty obywatel, który dla źle zrozumianego punktu honoru przy złym obſtaie, i utrzymuie swą marę chwały z kosztem krwi braci! Niech będzie wzgardzon człowiek prywatny, który poznawszy swoy błąd nie ſtara się go poprawić zaraz! Podobno upor nigdy nie wyſtawiał tak licznych nieprzyzwoitości, ile ich w tych zawichrzonych czasach sprowadził. Sędziowie, Xiążęta, Zwierzchnicy, niech wasze ręce wyciągaią się ku rozpraszaniu dobrodzieyſtw, niech uſta wasze otwieraią się ku wymawianiu słów przynoszących pokoy, niech wasze oczy zwrocą się na

pismo naymędrszego prawodawcy, naywiększego moralisty, człowieka Bożego (5), że syn obłąkany ale żałuiący ma bydź na łono wasze przyiętym: bądźcie głuchemi na pochlebstwo, na groźby i zdradliwe rady, ale stawaycie się sprawiedliwemi przez przywiązuiącą dobroć!

Ludzie, ktorzy dla nie dostatku cnoty nurzaią się w zepsuciu, byli zawsze przez iakiś skutek sprawiedliwości naywyższey, trwożliwemi i podłemi. Im z większą zapalczywością człowiek niegodziwy macza swe ręce w krwi słabego, tym bardziey drzy na widok mocnego. Niektórzy zbrodniarze zatwardziali wielością zbrodni, i pełni energii szczęściem bardzo rzadkiey, niedbaią na męki, dla nasycenia swey piekielney namiętności. Potrzeba szkodzenia, zawołał pewien nędznik w swych ostatnich momentach, stawała się

dla

dla mnie nayokropnieyszą chorobą; krew moia burzyła się, wrzała, gorączka mocna paliła mię, i nie opuszczała aż w ten czas, gdym dopełnił mego zamiaru. Niech miecz prawa ukarze podobne potwory, którzy nie będą brudzić ziemi, chyba przechodząc się w dalekie kraie, skoro edukacya czuwać będzie nad wszyſtkiemi dziećmi.

Nauczywszy się rozumnie hiſtoryi, potrafiemy uſtalić nasze mniemanie o prawdziwey naturze charakteru.

Kato poświęca się całego cnocie, wsparciu oyczyzny, obronie wolności. Zrazu chce wſtrzymać pęd zepsucia, który wylewa się na Rzym; w krótce poznaie: że iego wspaniałe usiłowania ſtaią się bez silnemi, zamyśla nie bydź prożnym świadkiem ogolnego wſtrząśnienia: wchodzi w

woynę

woynę domową, chociaż ta w iego oczach ieſt nayWiększym biczem rodzaiu ludzkiego; idzie za Pompeiuszem nie wiele godnym iego przyiaźni, mniey ieszcze szacunku; ale który rozwiia swe chorągwie w imię prawa, i grozi słabem niebespieczeńſtwem całości Rzeczypospolitey; zgromadza on po przegraney Farsalskiey reszty woyska; przebywa, otoczony niebespieczeńſtwy i znurzeniem puszcze Afryki; biie się równie walecznie iak mężnie; poddaie się bezsilnemu tytułowi Konsula Scypiona; utrzymuie nie iaki czas ciężar niezmierney machiny, która się wali; zabespiecza schronienie Senatorów i obywatelów otaczaiących go; gdy już wszelka nadzieia wygasła, zadaie sobie śmierć; zoſtawia na koniec Cezara zazdrosnym swego życia i zguby, które wieczną będą materyą szanownego podziwienia dla poźnych pokoleń. Otóż charakter.

Pizon przybrany przez Galbę znayduie się na śliskich ſtopniach tronu, w czasie, gdy zepsucie doszło swey miary, gdy imie wolności zdało się bydź zapomnianym, a podłość tryumfuie. Chce on bez żadnego oszczędzania przywrocić dawną surowość obyczaiów; zniechęca sobie żołnierza, którego mądre poradniki radzili mu głaskać; okazuie skąpą oszczędność; nawet umiarkowaney szczodroty odmawia, kopie pod swemi nogami przepaść, która go pochłonęła; wciąga za sobą swego ſtarego opiekuna. Otoż upor. —

KONIEC I. TOMU.

NOTY.

(1) Karta 42. Ròwnie pięknie iak dowcipnie, Pan Moupas w tych Ośmiu wierszach wywiodł rod Gracyy.

Piękney Wenus bez wątpienia,
Trzy Gracye są còrkami.
Lecz kronika nie namienia
Nic nawet między notami:
Skryte ieſt w tym zataienie,
Gracyy oycem z Bogow ktòry.
Ja mniemam że *Opuszczenie*
Wydało na świat te còry.

(2) Karta 62. Wyſtępki tryumfuią przez niedbalſtwo rodziców, przez niewiadomość nauczycielów, i przez wzgardę obyczaiów. To złe urodzone w Rzymię, wnęt rozlane po Włoszęch rozchodzi

się na Prowincye. Będę mówił o wyſtępkach właściwych miaſtu, które przenikaią dzieci nasze od urodzenia, wzraſtaią ſtopniami z laty; ale wprzòd powiem nieco o surowości i karności, iakiey ſtarożytni w edukacyi swych dzieci używali. Syn każdy uczciwych rodziców nie wychowywał się w chałupce naiemniczey mamki, ale na kolanach i na łonie matki, która chwałę swoię zakładała na pieczołowitości o swe dzieci, i zatrudnieniach domowych. Procz tego wybierano iaką krewnę szacowną dla wieku i obyczaiów, cała linia familii była pod iey dozorem, przed nią *nikt nie śmiał mówić nic nie przyſtoynego*, *ani czynić nic nie przyzwoitego*. Z tego poſtępowania wypadało, że natura bynaymniey nie zdegradowana przez żaden wyſtępek, poruczała się gorąco szanownym przymiotom.

Jeżeli umysł udawał się bądź to do sztuki żołnierskiey, bądź do umieiętności prawa, bądź do talentu wymowy; natychmiaſt przedsiębrał swą drogę, i szedł nią bez roztargnienia; ale teraz, skoro dziecię świat uyrzy, obieraią iaką greczynkę do usług, do którey przydaią niewolnika iedney lub drugiey płci, częſtokroć naypodleyszego, a który nie ieſt zdatny do ważne-

ważnego urzędu. Dusze czułe i nowe są zaraz napaiane baśniami i błędami. Nikt w domu nie waży swey mowy, albo swych czynności na przeciwko panicza; gdy nawet sami rodzice zamiaſt poważania skromności i uczciwości uſtalaią rozpuſtę i nieprzyſtoyność. Po trochu rośnie z tych zwyczaiów pogarda siebie samego i innych. Wyſtępki tey ſtolicy lęgną się nie iako na łonie matek, wśrod szaleńſtwa hiſtryonow (*), zaciekłości szermierzòw, i mody dworakow. Umysł osiodłany i napełniony temi rzeczami, bardzo mało zachowuie mieysca dla sztuk pięknych. Gdzie znaydziemy młodych ludzi coby się niemi szczerze zatrudnili. (*Tacyt.*)

(3) Karta 67. Wielu sławnych ludzi okazali z razu niezdatność, która dopiero w ten czas uſtąpiła, gdy rodzay wiadomości, do ktòrego natura ich wzywała, był podłożony ich oczom. Erazm, powiadaią nie dawał żadnego znaku zrozumiałości. Dopadł on Autoròw wieku Auguſta, ro-

zum

(*) *Był to rodzay bufonów podłych u Rzymian*

zum iego znagła czuie się zapalonym. Wydaie on błyskawice poprzedzaiące szlachetny płomień, przez który wiek zabobonny zdał się bydź oświeconym. Klowiusz bardzo młodo wchodzi do jezuitów, niepomyślnie chwyta się rożnych rodzaiów nauki, i widzi się iuż w momencie odesłania, iako nieuk, po którym nie można się niczego spodziewać. Jeden z oyców umyślił sprobować, czyby nie mogł polizać ieometryi. Umieiętność ta znayduie się tak doskonale przypadaiącą do iego ieniuszu, że w kilku leciech ſtaie się iednym z naywiększych matematyków swego wieku.

(4) Karta 109. Nie ieden nauczyciel może rzec do swych uczniów:

Nie dość ieſt bydź uczonym; okaż się cnotliwym.
Czyń dobrze w każdym czasie, byś się ſtał szczęśliwym.
Nie poczytuy mię tylko za nauczyciela,
Lecz miey mię za pierwszego swego przyiaciela.
Na mèm czele surowość chociaż się maluie,
Pomniy wszak w głębi serca łagodność panuie.

(5)

NOTY.

(5) Karta 175. Przypowieść marnotrawnego syna staie się bardzo drogą lekcyą. Brat iego pozostały w domu oyczystym gniewa sie, że dla powrotu dziecięcia występnego, który czas i majątek swòy między obcemi strawił, tłuste ciele zabito, muzyka dała się słyszeć, tańce rozpoczęto.

Na te słowa z czułością oyciec odpowiada;
Znam ia twoie zasługi, serce mi to gada;
Nigdyś od boku oyca swego nie odstąpił.
Synu! czyż to nie twoiem wszystko! com uskąpił.
Dziś twego brata, śmierci na życie zamiana;
Wraca się do pasterza owca obłąkana;
Podź, cieszmy się, i pozwol: niech dnia dzisieyszego,
Miłość będzie dla obu, łaska dla iednego.

UWAGI

UWAGI TŁOMACZA.

(a) *Zostawili cześć za sobą i t. d.* nie dziwna, że większa część prawie narodu przyzwyczaiona do swych klasztornych nauczycieli od których stosownie do czasu i wieku była rożnemi napoiona sentymentami, długo przekonać się nie mogła, aby prawdziwe światło i instrukcya zewnątrz tego zgromadzenia ostać się mogły. Religię przywiązywano do stanu; tą towarzystwo Ignacego szczegolniey dystyngowało się, a z tąd wniesiono, że bez tey głòwney zasady nie można poruczać formowanie młodzieży osobom, żadnemi ślubami nie związanym. To źrodło uprzedzenia ròwnie niesprawiedliwego iak wiekami wkorzenionego wydało owe prze-

sądy

sądy dotąd prawie tamuiące drogę dobrey opinii na ſtronę świeckich. Wyſtępki rodzą się z niedopełnienia przyiętych na się obowiązków, albo włożonych przez naturę, od pierwszych nikt się bez zbrodni wyłamać nie może, drugie służą tylko w nie wchodzącym. Nie zrozumienie różnicy między powinnościami człowieka a ſtanu, łącząc ie między sobą, utworzyło wſtręt ku świeckim, w tych, ktòrzy zakonność biorą za religię. Wieki upłynąć muszą, niż ludzie przekonaią się, że edukacya nic nie zależy ani od zgromadzenia, ani od ſtanu, ani sukni, ale iedynie od człowieka, mniey lub więcey do niey zdatnego. Dziwna ieſt, że po zepsuciu całości tego towarzyſtwa, rzadki z członkòw iego chciał się zatrudnić inſtrukcyą prywatną; iakby ta była różna zupełnie od publiczney. Kto umie nauczać dwudzieſtu lub trzydzieſtu, nie równie mogłby poświęcać się na formowanie kilku. Ale domowa edukacya nie tak dogadza dumie.

(b) *W ktòrey potyczki z namiętnościami i t. d.* Dla dopełnienia i że tak rzekę upięknienia tego rysu edukacyi, dodałem doń wyiątek z Emila o namiętnościach. Rozwiianie się ich ieſt nay-

więk-

większym skopułem, o który nayczęściey wieloletnie prace nauczycielów rozbiiaią się. Cięźko sądzić, aby się znaleźli ieszcze tak nieroztropni, którzyby te sprężyny działań ludzkich oddzielaiąc od natury, skruszyć kusili się. Atoli wielu ieſt, co przez brak poznawania cechy ich, nie wsparci żadnym doświadczeniem i uwagą, tamuią ich działanie, albo okropne na całe życie daią im zwroty. Tu ieſt początek naysmutnieyszych nieładów i zdegradowania iſtot rozumnych; nieumieiąc rozgatunkować paſsye przyrodzone od urobionych pociągamy wszyſtkie do iednego rzędu, tysiąc zadaiemy sobie mozołów do sprzeciwiania się własnym chęciom, i operacyi natury. Dzieci bierzemy za ludzi, ludzi chcemy mieć zawsze dziećmi, mozolemy się nad tysiączną sprzecznością która koniecznie exyſtować musi w tym wieku; taktęż Lekarze ciemni zamiaſt pomagania naturze chorego, osłabiaią ią swemi leki.

(c) Nic nie ieſt zwyczaynieyszego iak widzieć rodziców przez swą nadmierną miłość, nauczaiących dzieci, bydź obżartemi. Zdaie się że iedyną ich ieſt chęcią oczewiście przysposobić ie do tego obrzydłego i nayszkodliwszego wyſtęp-

ku,

ku. Niech tylko dziecię ma naymnieyszą niestrawność iuż ci naypierwsze pytanie. Co będzie iadł moy malutki, ? Co chcesz ? Do czego masz apetyt? I zaraz przymuszaią ie do iedzenia i picia, mimo rozumną naturę umyślnie zrządzaiącę niesmak i wstręt do pokarmów, dla ułatwienia żołądkowi niestrawności pochodzących z zatkania, i pozbycia się gorzkich humorów.

Dzieci naypospoliciey rade chciwie dogadzać swemu apetytowi, a łakowstwo iest ich naypierwszą wądą. Idą one za tym, co łechce ich zmysł ieszcze czysto zwierzęcy; i byleby tylko roztropny Instruktor umiał na pożytek obrócić ich obżarstwo, naywięcey ich mierną dyetą ukarać, równie iak zepsuciem iey nagrodę dadź uczuć potrafi. Głęboki znaiomca natury Rousseau, każe obżarstwo przenosić nad prożność w sposobie kierowania dzieci, nie należy się obawiać, aby się to nie wkorzeniło w dziecięciu. Dzika przezorność rozumie, że zbytnie używanie pokarmow w nałog zamienić się może. W dziecińﬅwie tylko o tem myślemy, co iemy; w wieku młodzieńczym nie uważa się na to, ważnieysze się ma interesa. Z tèm wszystkim niebespieczna iest przysmaczkami zachęcać

do

do pięknych czynności. Ale dla czegoż dziecię będąc zupełnie prawie materyalne i przywiązane do ciała, zabawki iego i igraszki nie maią mieć nadgrody czysto zmysłowey?

(d) *Niech ćwiczenia ciała i t. d.* In vitium ducit culpæ fuga, Matki otrząsaiące się z szkodliwych w tym punkcie pieczołowitości, równie wykraczaią przez swe zbyteczne pozwalanie dzieciom, iak owe co umieraią na naymnieyszy skok albo szamotanie się. Rozumieć, że syn swawolny przez wieszanie się po dachach i kominach, przez używanie narzędzi szkodzących, albo wskakiwanie w doły, lub ustawne pasowanie się, może bydź usposobionym i opatrzonym na nieprzewidziane niebespieczeństwa, pożaru, woyny i t. d. może stać się Achillesem iest to natrącać samowolnie okropne trafy, grożące kalectwem lub śmiercią, dla wyniknienia niepewnych, w których nigdy może nie będzie. Bolesna widzieć nieszczęśliwe ofiary przypadkowych nieszczęść, ale nierównie więcey iest sobie do wyrzucenia, gdy ie zawcześnie szukaiąc, przyspieszamy dobrowolnie zgubę albo niedołężność truiącą naypięknieysze dni życia naszego. W pierwszym razie słodka

nadzieia

nadzieia uyścia ich przynaymniey zostaie, w drugim żal tylko niewczesny powiększaiący się rozpaczą powetowania mamy w udziale.

(e) *Kobiety poważaycie swego władzcę.* Jedno z nadużyciow ludzkich, na nieszczęście approbowane od mnostwa filozofow, rozumieć, że iedna połowa rodu ludzkiego iest stworzona do przewodzenia nad drugą. Niezawiślnie od Pisma Bożego, nic nie widziemy w naturze na stronę tego mniemania. Męszczyzna iest człowiekiem, Kobieta iest człowiekiem, toż iedno i samo imię służy obu rodzaiom, Władze moralne oraz fizyczne rownie dwom płciom w ogolności od stworcy są nadane. Wyiątki wiekami nas zwodzące potrafią tylko założyć pewne rożnice. Ale czyż te stanowić powinny ogolne prawidło? Nie iednakość układu fizycznego nie iest pewnie oznakiem wyższości, lub niższości społeczney, iak tylko drogą do wydawania sobie podobnych, Człowiek w stosunku prostym zwierzchnikiem, w stosunku wspacznym iest podległy, ten dla dogodzenia wrodzoney ambicyi i chęci przewodzenia nie przestał na rożnicy stanu towarzyskiego, ale rad podbić panowaniu płci swoiey drugą połowę rodu ludzkiego naznaczył

cale

całe inny gatunek. Wszakże nadaremne miłowania w tey mierze, okazuią dość fałszywem zdanie lubo upowszechnione czasami. Dość dla nas będzie gdy kobiety przypuściwszy do swey równości, nie zechcemy nad niemi panować, ani im brać góry nad sobą niepozwolemy.

(f) Wiele pozorności zwykło zwodzić nauczycielów na ſtronę zrozumiałości dzieci. Myśli piękne i przypadkowe, które mimo rozum ucznia nadarzyły się mu, biorą oni za wróżbę jeniuszu i otwartości wczesney umysłu, gdy tym czasem poźność, oszukanie się ich wyiaśnia. Ich piękne słowa i myśli są to iak mówi Autor Emila dyamenty drogie pod ich rękami, a przecięż ani dyamenty ani myśli do nich nie należą. Oczewiſte doświadczenie pokazuie, że ten wiek nic właściwie i ciągle nie posiada. Wyobrażenia dziecięcia są bardzo różne od wyobrażeń naszych, Durnowatość dzieci nie ma bydź porywczo przypisana im na całe życie, tym bardziey, że cechy gápoſtwa rzeczywiſtego od zwodniczego i pozornego są trudnieysze do rozeznania. Młody Kato będąc dzieckiem zdawał się bydź w domu niedołężnym, w przed-

pokoiu

pokoiu Sylly. Wuy dopiero go poznał, a z upartego i milczącego zawsze wyczytał jeniusz, ktòrego dotąd w nim nie widziano. Ileż to przez niewiadomość uczących, nie widziemy dzieci odrzuconych, i policzonych w rzędzie nieuków, dla tego iedynie, że niechcąc przyymować wyobrażeń fałszywych nie przyymuią żadnych. Rodzice, niech pochwała z uyrzanego promyka rozumku waszych synów, ktòrą ciemny Guwerner łechce wasze nadzieie, ròwne z łatwością w obłędne was rokowanie przyszłego cudu nie wprawia, ani mylny sąd o niepoiętności waszych dzieci nie nabawia nierozmyślną rozpaczą i opuszczaniem się w edukowaniu tych poźnych umysłów. Szanuymy dziecińſtwo, i nie spieszmy się z sądzeniem na dobrą lub złą ſtronę.

(g) *Fałszywe sądzenie i t. d.* Aby przekonać się iak sądzenia nasze bywaią po większey części mylne i fałszywe, dość ieſt czytać Hiſtorye czasow dawnych i porownywać ie z tym co mowią o ſtarożytnych wielkich ludziach dzisieysi Pisarze i filozofowie. Nie tylko ale w samych wspołczesnych Hiſtorykach iak wielką sprzeczność obaczyć można. Alexander inny

ieſt

ieſt w Aryſtotelesie, inszy w Plutarchu. Gdzie się podziała wielkość i bòſtwo Auguſta? Co dziś mòwią o Cnocie Cesarza zachodniego, rozkrzewiciela wiary naszey, który pierwszy na kapitolium uſtalił znak zbawienia. Surowa krytyka caſaiąca się do pierwszych pobudek działania, nie śmie składać hołdu waleczności Króla Polaka, któremu Wideń winien swą całość. Zawsze Cnoty Obywatelskie wątpliwości podpadać będą, poki te nie ſtaną się zgodnemi z prawami człowieka.

Niech roztropny dozorca i przewodnik młodzi oſtrożny w szafowania pochwał bohaterom zwłaszcza ſtarożytnym. Hiſtorya rzadko nas czyſtey prawdy naucza, a tem niebespiecznieysza ieſt ślepo podług niey sądzić, że młodzież napawa się opacznym wyobrażeniem cnoty. Długiego potrzeba czasu, aby z wrażonych sobie przesądòw przez własne czytanie i rozwagę ſtrząsnąwszy przekonała się, że Xięża Rodzice i Nauczyciele nie zawsze prawdy nauczaią.

(h) *Niech pamięć od dzieciństwa i t. d.* W uczeniu naywięcey błądziemy obciążaniem pamięci dziecinney; mniemaiąc, że przez naydokładnieysze

przywiązywanie się do słów nadaiemy uczniom naszym wprawę ſtylu pięknego i gładkiego tłomaczenia się; wszakże preciwnie nic ich więcey tą drogą naydłuższą prócz słów nienauczamy. Ocenić wprzód należy pamięć ucznia, a rzecz, ktòrą mu podaie się do spamiętania zawsze w lepszey monecie to ieſt zrozumiałości przyymować. Widziałem takich ktòrzy w odbieraniu lekcyi, burzyli krew swoią skoro im dziecko naymnieyszą odmianę w sensie zrobiło. Aby opowiadać rzeczy naturalnie, trzeba znać porządek wyobrażeń, a podług tych przyiętych sposobu, tymże tonem odebrane od przedmiotòw malować ie. Dzieci tey logiki ieszcze znać nie mogą. Ich obrazy ieżli iakie maią, tym bardziey mięszaią się gdy nieroſtropny nauczyciel używa surowości, albowiem ròwnie trudna ieſt odmalować charaktery regularne w duszy pomięszaney ſtrachem i boiaźnią, iak ieſt trudna dobrze pisać na papierze trzymanym przez rękę drzącą, albo widzieć siebie w wodzie zamąconey.

(i) *Imaginacya słaba tworzy przywidzenia i t. d.* Jak naywięcey na tem zależy, aby w cześnie usuwać tę słabość, ktòrą przez niebaczne postę-

powa-

powanie nabawiamy młode nmysły. Wyobrazić sobie trudno, co za smutne pociąga zą sobą wypadki boiaźń samotności, lub w ciemnych zostawania mieyscach, o którą ludzie bawiący się głupiemi gadkami i baśniami, nie strzegą dzieci przyprawiać; wielkiego światła potrzeba do zatarcia tego wrażenia, którego ślady czasem na wieki zostaią. Ja bym mniemał, że dzieciom nawet stać się mogące nie należy odkrywać przypadki, iako to złodzieystwa, rabusiów, zwierzów dzikich lub wściekłych. Człowiek od urodzenia iest troskliwym stróżem swego iestestwa, naymnieyszy pozor szkodzenia mu mięsza go i lęka, przecięż nic tak nie iest szkodliwszego nad nabiianie głowy upiorami, i różnemi fantomami, nienaturalne te utwory wystawianie w obrazach nayokropnieyszych pozbawiaią energii, i męstwa nadaią łatwowierność, którą pospolicie widziemy w pospolstwie, zostawuią w otwardniałey gnuśności dociekania przyczyn naturalnych. Rzadkich znaleźlibyśmy Donżuanów, którzy nawet w dzień iasny marmurową statuę ważyliby się zapraszać na obiad.

Z drugiey strony iak daleko pożyteczna iest oswaiać dzieci z ciemnościami, każdy przekona się tem łatwiey, iż nie zawsze światło ma

 pod-

podorędziu i wszędzie mieć może, dziecię przyzwyczaiane do nich odnosi nadto w zysku udoskonalenie zmysłu dotykania, lepiey iest, twierdzi filozof Genewski, mieć oczy na końcu palców, niż w sklepie mydlarza.

(k) *Źle czytaiący nie naylepiey pewnie rzeczy rozumie i t. d.* Ta prawda nie zawsze ma mieysce; Ileż to nie mamy wielkich ludzi którzy w talencie czytania i deklamacyi daleko się pozostali, gdy tym czasem myśli ich wyniosłe i trafne w zadziwienie was wprawuią.! Narzędzia płucowne, ciągła wprawa wzrok dobry i wiele na raz obeymuiący sam układ ięzyka mogą im przeszkadzać do dobitney wymowy, ale nie zdań wysokich i głębokich sentymentów. Są tacy w których ustach naypospolitsze wyobrażenia przybieraią moc i świetność, gdy tym czasem często kroć nie są zdatnemi do uczucia tego co się tak dobitnie zdaią wyrażać. Naychwalebniey postąpią uczący gdy ich każda lekcya od czytania iakiego pięknego kawałka zaczynać się będzie, którego tłomaczenie swemi słowy potym nastąpi. Dziecię zaiąkaiące się i często powtarzaiące ieden okres, ma bydź uważane, czyli tego (iak sam

uwa-

uważałem) nie robi dla lepszego poięcia rzeczy. Nakazywać mu szybkie trzepanie, iest to czynić go więcey nic iak tylko biegłym w składaniu syllab. Małoż iest takich którzy nabrawszy tego nagannego nałogu, ustawnie pytluią xiążki iednę po drugiey bez strawienia tego co czytali. Ledwo są w stanie spamiętać tytułu dzieła, ktore przebiegli.

(l) Jak tylko talent iest iedynie usposobieniem nadanem z natury człowiekowi do nabycia z większą łatwością umieiętności tey rzeczy a nie inszey, pilnie w edukowaniu uważać i postrzegać ią powinniśmy, i przez sztukę ułatwiać drogę do tey a nie inney umieiętności. Rzadki iest, coby do czegoś nie miał naturalney zdatności, ale błąd pospolity, a którego strzedz się nam należy, przypisywać skutek okoliczności zapałowi talentu, i brać za skłonności wyraźną ku tey lub owey sztuce rozum naśladowniczy chcący to wszystko zrobić, co widzi.

(m) *Niech kara ciągłością swoią nie zatwardza serce.* Cierpliwość posunięta do naywyższego stopnia; ma bydź za nayprzednieyszy przymiot uważana w nauczycielu. Nie rychło przekona-

no

no się o fałszu tego mniemania, że nauką wczesną można zahukać dziecię. Odkładaliśmy ią do tego wieku, w którym nałogi przyięte, przyzwyczaienie się do próżniactwa, umysł różnemi mięszaiący się wyobrażeniami mniey zdatnym człowieka czynią do nabycia elementów wiadómości; a to niby dla obawy osłabienia temperamentu dziecinnego; ciekawość wrodzona człowiekowi iest bodźcem do nabycia wszelkich poznań, przytępianie iey, i nieumieiętność w prowadzeniu ku dostąpieniu ich, psuią w śmiertelnych chęć oświecania się. Chceszli, aby uczeń twoy nie powziął wstrętu do nauki, bo tego ustawicznego musu a tym bardziey bez nierozumney kary, bez tych nierozsądnych pokut i unoszeń się, zrob mu iey w przod potrzebę, i uczyń kochaną.' Dokażesz tego gdy ciekawość młodego rozumuie zaostrzać będziesz to przez powieści interesuiące, przez natrącenie iakich interesuiących przypadków, stosownych do poięcia i skłonności dziecka, których wytłumaczenie zupełne będzie nagrodą dopełnienia ich obowiązków. Daleki iestem od tego mniemania, że wszystkie lekcye i wszystkim dzieciom za pomocą zabawek i igraszek udzielać, można. Tak mniemać

mać, ieſt to zwodzić siebie samego. Rzadki ieſt co się nie lęka pracy, a ſtworzenia te małe tym większy znayduią w uczeniu się niesmak, że ciągle lekcyi kilkanaście momentów poświęcić muszą. Nigdy do tego nie przyydziesz, aby dziecię mimo ułudzeń nie przenosiło zabawki swoie dziecinne nad te, które mu dadź natrafić w nauce silisz się. Okaż mu że prawie z życiem iakieś obowiązki człowiek zaciąga, powinność oświecania się wyſtaw mu nieodzowuą. Niech kara naſtępuie za ich niedopełnienie, ale nie będzie zachętem do nauki, kara tylko powściągnąć od złego umie.

Mylą się ci Rodzice, którzy rozumieią, że dobra edukacya bez wszeikich ſtrofowań (byle te były tylko uczciwe) i pokut proporcyonalnych wykroczeniu obeyść się może. Znayduią się takie umysły, których czucie aż twardą rozgą obudza się, przypadek ten iako ieſt rzadki, tak niebespiecznieyszy, że uczący nad to go częſto używaią. Poprawa ma bydź zawsze dla przyszłości, aby dziecko nie wracało się do popełnionego błędu, ieżeli słodkie przedſtawienie wydaię ten skutek, nie należy używać mocnego ſtrofowania.

Wszakże

UWAGI TŁOMACZA.

Wszakże ſtrzeżmy się szkodzić dzieciom nieroztropną powolnością, i kilkokrotnem przepuszczaniem winy. Do drugiego razu, nie ma drugiego razu dla dziecięcia, w pierwszym ie karać należy, aby poznali, że wyſtępek nigdy przebaczonym bydź nie może, chyba że niewiadomość natury tego ie wymawia. W tym wszyſtkim trzeba bydź mądrym rolnikiem, który przykłada się ſtarannie do poznania natury gruntu maiącego bydź uprawionym, tęgi potrzebuie głębszego orania, piaszczyſty po wolnym przeciągnieniu pługu, wydaie obſite plony.

(o) Poznanie serca dziecięcia ieſt naywiększą doskonałością uczącego, okoliczności i przypadki które mu zrządzamy, odmaluią ie nam. Zawsze ie przekładać powinniśmy nad naukę, która dla zepsutego nie ieſt iak tylko czczym blaskiem, rozumu i biczem społeczności.

(o) Wiele na tem zależy, abyś dziecięciu przedſtawił, że ieſt pierwsza przyczyna, którey wszyſtko początek winno, i wſtrzymanie się, która czyta w zakątach serc naszych: ktora wymierza każdemu Sprawiedliwość i t. d. Jey niezmierność, nieskończoność, przedwieczność, nie silmy sie su-

chym

chym a nie poiętym tłomaczyć rozumowaniem. To słowo *niewiem*, naylepiey odmaluie niemoc zgłębienia. Istności istot. Bytność iey okażesz w dziełach natury otaczaiących nas, i cudach codziennie się odnawiaiących.

(p) *Kłamstwo.* Występek naywłaściwszy wiekowi dziecinnemu, a ktòrego my częstokroć sami iesteśmy przyczyną. Nie staraiąc się usunąć uczniow naszych od możności zrobienia tego, czego im zabraniamy, przyprawiamy ie o potrzebę zataienia uczynku zakazanego z tem większą zaciętością, że po wyznaniu go kara zwykła następować. Zamiast co im rozkazuiemy przyszłą poprawę, którą oni bez myśli obiecuiąc za zwyczay nie dotrzymaniem przyrzeczenia, w oczach od kary szukaią wyłamań się, lepiey byśmy postąpili prostym w skazaniem złych wypadkòw z tey wady, iakie na siebię ściągaią, iako to nie wierząc im prawdę mowiącym, przekładaniem podeyrzliwości iaka ich czeka, odrzucaniem obrony w oskarzeniu, poki własnym postępkiem bez żadnego obiecywania nie staną się godnemi zaufania i wiary.

(q) *Matki*

(9) *Matki przechodzą w miłości Ojców.* Rozumna natura przywięzuiąc matki do zatrudnień familii i domu, nadała onym większą miłość gwoli łatwieyszego znoszenia przykrości podeymowanych w hodowaniu swoich owoców drogich. Jeżeli w usuwaniu się od karmienia tych małych ſtworzeń, znaleść mogą iakie przyczyny, nic takiego nie nadybią coby ie od edukowania ich wymowić mogło, lecz coż obracaią one te przywiązanie naturalne cąle na inny koniec, zamiaſt formowania dusz młodocianych zbytecznym a nieroztropnem pobłażaniem swoiem odwodzą ie od pierwiaſtkowey niewinności, i na złe przerabiaią, całe ich zakrzątanie ściąga się do fizyczności, ale i w tem iak daleko błądzą, czyniąc ie przez swe wygody i miękkości cierpliwemi na naymnieyszey przykrości czasu i przypadków. Sprawiedliwa ieſt aby matka kochała części iſtoty swoiey, ieſt to iey obowiązkiem, ale czemuż nie przeſtaiąc na osobie dziecięcia, kocha iego same wady. Podług nich nie należy zabraniać dzieciom niczego nie należy ie przymuszać i ścieśniać ich wolę, ich małe nieregularności i wyſtępki, namiętność ich gniewu złości rozsmiesza matkę, to wszyſtko pięknie odbiia temu niewinnemu wiekowi,

Ma-

UWAGI TŁOMACZA.

Malutki panicz musi umiec dawać kułaki, psoty robić, złorzeczyć, każdy woli iego ulegać powinien, iest to maleńki despota, ktòremu wszystko płaszczyć się powinno. Biedny człowieku, ty coś wezwany do czyszczenia tego strumyka, ktòrego źrodło niebaczna ręka matki trudnym zamula złem, krwawe poty twoie nie dokażą tego, abyś te błotniste wody zamieniał w kryształ, znoie twoie rychley grob ci wykopią, niż zaślepioney matce dasz poznać błąd iey gruby, złe, dzieło iey przypisane tobie na zawsze zostanie, a w nadgrodzie odniesiesz wieczną wzgardę i ochydę nieumieiętności.

Matki robiące sobie bożyszcza z własnych dzieci, strzeżcie się ściągać do domu swego, człowieka znakomitego z serca i rozumu, nie uyrzycie w nim tylko wiecznego przeciwnika waszych postępowań, naydogodnieyszy dla was podły naiemnik, potrafi on przez schlebianie wam i dzieciom waszym, niewolnik waszych rozkazow, urobić dusze niewolnicze.

REJESTR.

REJESTR

MATERYI W TEM TOMIE ZNAYDUJĄCYCH SIĘ.

Umie-

REJESTR.